





## Najazd wiejskich parobków na cudzy teren łowiecki

SIERADZ, 11. 8. — Od kilku lat Towarzystwo Łowieckie w Sieradzu, dzierżawi obszerne pola należące do wsi Wońniki. W skład terenu wchodzi pola t. zw. „Łęgi” Wońnickie, które ciągną się aż pod sam Sieradz.

Przed 3 dniami na te łęgi przybyło kilku chłopów z psami ze wsi Monice i rozpoczęli polowanie. W czasie polowania nad szedł dozorca Tomasz Czyżak, zam. w Wońnikach, który im oświadczył, że jest to teren wydzielony obecnie i polować nie wolno. Nieproszeni goście ustąpili, ale oświadczyli, że po południu przyjdą z większą siłą i pomszczą obecny despekt.

I rzeczywiście tegoż dnia o godz. 3 po południu przybyło z Monic aż 18 dorosłych parobków, 5 dziewcząt z kilku psami i rozpoczęło gremialne polowanie. Dozorca te-

renu łowieckiego Czyżak również wziął do pomocy kilku dorosłych z Wońnik którzy ruszyli do ataku. Ponieważ Moniczaków było daleko więcej zostali schwytni i mocno pobici.

Dozorca, który widząc co się z jego pomocy dzieje, pobiegł na posterunek, przy pomocy posterunkowego odparł myśliwych, którzy w tak krótkim czasie zdążyli zabić 3 zające i 5 kurapatw. Nadto grozili dozorcę, że go zabiją za to iż ośmielił się im przeszkodzić w polowaniu.

Jak można wnioskować z powyższego, zachowanie dorosłych chłopów i dziewcząt ze wsi Monice przechodzi wszelkie granice. Polują na cudzym terenie w czasie zakazanym pod samym miastem powiatowym i w tak barbarzyński sposób niszczą zwierzę i ptactwo.

OO

## Nominacja biskupa-sufragana diecezji łomżyńskiej.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 11. 8. — Ojciec św. Pius XI mianował ks. prałata Tadeusza Zakrzewskiego, kanonika Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu i rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, biskupem-sufraganem diecezji łomżyńskiej.

Nowy Biskup-sufragan diecezji łomżyńskiej urodził się w Wielkopolsce w r. 1863. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego w Poznaniu przez szereg lat pracował na niwie duszpasterskiej, a następnie jako sekretarz osobisty s. p. kardynała Dalbora. W r. 1928 został mianowany rektorem Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, w którym zamieszkuje kapłani Polacy,

odbywający studia wyższe na uczelniach rzymskich. Na tym stanowisku ks. prałat Zakrzewski oddał sprawie wychowania młodego duchowieństwa poważne zasługi. Jako członek Rady Głównej Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary brał wybitny udział w pracy misyjnej.

W ciągu dziesięcioletniego pobytu w Rzymie ks. Biskup-nominat Zakrzewski zyskał sobie wielkie uznanie w kołach kościelnych jak również wdzięczność w Polsce za niezwykle serdeczną opiekę, jaką otaczał pielgrzymki przybywające z naszego kraju do Wiecznego Miasta.

## Tegoroczny zbiór owoców zapowiada się na ogół dobrze

WARSZAWA, 11. 8. — Kola ogrodnicze rozesłały do wszystkich Izb Rolniczych ankietę w sprawie przypuszczalnego zbioru owoców w roku bieżącym. Nie wszystkie Izby, co prawda, odpowiedziały na rozesłaną do nich ankietę, ale z nadesłanych dotychczas odpowiedzi można wnioskować, że zbiór owoców w tym roku będzie na ogół dobry.

Jabłka mianowicie obrodziły dobrze w Wielkopolsce i na Polesiu, średnio na Wołyniu i w województwie łódzkim, słabo w województwach krakowskim i kieleckim.

Gruszkę obrodziły dobrze również w Wielkopolsce i na Polesiu, średnio na Wołyniu i w województwie kieleckim, słabo w województwach krakowskim i lubelskim.

Zbiór śliwek zapowiada się dobrze w województwach: poznańskim, krakowskim, kieleckim, łódzkim i lubelskim.

Owocowanie czereśni wypadło dobrze

## ŻYCIE ZGIERZA

### PROGRAM UROCZYSTOŚCI „ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA”

Wczoraj o godz. 20 w sali obrad Rady Miejskiej w ratuszu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Świerca zebranie komitetu obywatelskiego oboch „Święta Żołnierza” w naszym mieście.

Miłe to „święto” wypadnie w naszym mieście skromnie ze względu na wakacje i urlopy oraz dla tego, że ci, dla których ono istnieje — żołnierze miejscowi — będą nieobecni z powodu ewakuacji. Z drugiej strony znowu wpłynęła na to brak młodzieży szkolnej.

Program został ustalony w ten sposób: w niedziele o godz. 20 capstrzyk orkiestr Strazy Opatrznej i Związku Rezerwistów, w poniedziałek o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na które przybędą organizacje ze sztabdarami. Po południu wyżej wymienione dwie orkiestry dadzą koncert nad stawem miejskim.

Taki jest program. Komitet apeluje do oby wateł, by udekorowali swe domy flagami oraz stosownie urządzili okna wystawowe sklepów.

### POŻAR.

Mariawicki duchowny Pagowski przesła-dowany jest ostatnio przez pożary. Po sobotnim spalaniu się stodoły, wybuchł znowu pożar w budynku szkoły powszechnej Nr. 3 na Przybyłowiu, stanowiącym jego własność.

Wczoraz o godz. 21 syreny oznajmiły pożar. Natychmiast wyruszyła straż pożarna, która przejechała akcją gaszenia od interwencji już ludności cywilnej. Ogień powstał na drugim piętrze w pokoju — kwatery harcerskiej im. Idzikowskiego. Przyczyną pożaru nie ustalono na razie, zwłaszcza że harcerze z powodu wakacji nie odwiedzają kwatery. Czynnie jest jedynie przedszkole mieszczące się na parterze. Ogień zlokalizowano i ugaszono w zarodku. Przeważnie zniszczono jedynie całą kwatery i jej urządzenia, ku żałości harcerzy. Na miejsce przybyły władze policyjne oraz wiceprezydent Zajaczkowski z kierownikiem wydziału szkolnego p. Wieczorkiem. Pożar wywołał liczne komentarze wśród ludności naszego miasta.

## Kupiony znaczek F.O.M.

tworzy miliony potrzebne na budowę —

polских okrętów wojennych!

## ZNACHORSKIE LEKI. Sól, pieprz i wódka uśmierciły niemowlę.

Z Chojnice donoszą: oPrzed Sądem Apelacyjnym toczył się proces przeciwko robotnikowi Władysławowi Wawrzyniakowi z Chojnic, który wyrokiem pierwszej instancji skazany został na 6 lat więzienia za otrucie 6-miesięcznego synka.

Wawrzyniak zgnęał się nad dzieckiem a na koniec wlał mu do ust kwasu octowego i soku wiśniowego, co przyspieszyło zgon maleństwa.

Proces ten odstąpił mężarnie niemowlęcia, które padło ofiarą okrutnego ojca, a pośrednio swej babki. Wawrzyniak, ślepo wierzący matce, leczyl za jej radą wstywie dolegliwości dziecka znachorską me-

todą, to jest pieprzem, solą, silnym kwasem cytrynowym a nawet wódką. „Lekarstwa” te aplikował w nadmiernych dawkach. Gdy dziecko płakało, nieludzki ojciec wkładał mu do ust niedopałek, szmaty itp.

Wawrzyniak przesłuchiwany przez Sąd przyznał się, że zgnęanie się nad dzieckiem sprawiło mu przyjemność, a szczególnie chętnie aplikował synowi pieprz i sól, wkładając je przemocą do ust. Sąd biorąc pod uwagę stan umysłowy oskarżonego oraz fakt, że ślepo wierzył matce, uchylił wyrok i skazał Wawrzyniaka na trzy lata więzienia za zgnęanie się nad synem z wynikiem śmiertelnym.

## Wytwórnice swetrów odwołują podpisanie umowy

ŁÓDŹ, 11. 8. — Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Hoffmana odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla robotników zatrudnionych w fabrykach swetrów. Mimo osiągnięcia porozumienia w kwestii płac umowy nie podpisano, bowiem przedstawiciele przemysłowców tłumaczyli się brakiem odpowiednich pełnomocnictw.

Inspektor pracy odroczył moment podpisania umowy zbiorowej do dnia 12 bm.

### W OZORKOWIE.

W Ozorkowie, jak wiadomo, raz po raz wybuchają zatargi w świecie pracy. Ostatnio

## Gdzie obowiązywać będą tanie ryczałtowo pobytu?

WARSZAWA, 11. 8. — Jesienna akcja tanich ryczałtowych pobytów wycieczkowych obejmować będzie w okresie od 1-go września do końca października następujące miejscowości: Nałęczów, Niemirów, Wroclaw, Jaremcze, Żegiestów, Jastrzębie - Zdrój, Kosów, Kutry, Delatyn, Ciecuchów, Druskiéniki, Inowrocław, Iwonicz, Morszyn Szczywnica, Ustroń, Wisła, Muszyna, Truskawiec, Tatarów i Busko. W Zaleszczykach ryczałty obowiązywać zaczęły dopiero 5 października (po święcie Winobrania) a w kilkunastu miejscowościach na całym wybrzeżu — już od 25 bm.

Jak wiadomo, w okresie tym obowiązywać będą 66% niższe na kolejach, umożliwiające tani przejazd obok taniego pobytu.

## ŁADNA RODZINKA. Wyprawa o północy po pieniądze młynarza

Z Tarnopola donoszą:

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Tarnopolu zasiadli: Franciszek i Antoni Orłowski, Piotr Karp, Antoni Pańcyszyn, Jan Wilczyński, Stefan Syrotiuk i Zofia Orłowska, oskarżeni o zabójstwo. — Rodzina Orłowskich mieszka w przysiółku Rewegi - Gaje (powiat Brody). Orłowsky znani są na terenie swojej wsi i okolicy jako niebezpieczni przestępcy. Zofia Orłowska, ich siostra, jest naręczona Piotra Karpa, który po odbyciu kary więziennej w Złoczowie, przebywał u niej.

Franciszek Orłowski, otrzymawszy wiadomość, że młynarz Jasiński, zamieszkały w Dębnie, przechowuje większą gotówkę w domu, powziął plan wykonania rabunku. O północy, uzbrojeni w łomy i karabiny, obaj Orłowsky na podwórzu zamaskowali sobie twarz chustkami i znaleźszy się w pokoju, oświecili jego wnętrze latarkami elektrycznymi. Obudzona szmerem Katarzyna na Jasińska na pytanie: „Ludzie, co wy tu chcecie?” otrzymała odpowiedź: „Milcz, bo kulka w łeb! Daj pieniądze!” Jasińska oświadczyła, że pieniądze są w zielonym kufrze i zaczęła błagać, aby im życia nie odbierali. Gdy śpiący przy przeciwległej ścianie Jan Jasiński, obudzony się, począł krzyżeć, Franciszek Orłowski uderzył go kilka razy trzymaną w ręku pałką po głowie, Antoni Orłowski zaś łomem po głowie i plecach, tak że stracił przytomność. Jego żona Katarzyna uderzona została łufą karabinową w lewą skroń. Po nieszkodliwieniu obojga, Antoni Orłowski rozbił łomem żelaznym zamek kufra, po czym zaczęło się pładrowanie mieszkania. Ra-

bunek trwał godzinę. W rezultacie rabusie zabrali gotówkę i biżuterię wartości 1100 złotych. Wychodząc z mieszkania, Orłowski przewiązał sznurkiem klamkę drzwi wejściowych, aby utrudnić wydobycie się domowników na zewnątrz. Na pytanie osk. Syrotiuka, który stał na czatach: „Jak zrobiliście robotę?”, Franciszek Orłowski uderzył się ręką po kieszeni i odpowiedział: „Będzie po 10 złotych”. Jasiński po kilku dniach zmarł wskutek wylewu krwi i zmiażdżenia tkanki mózgowej.

Oskarżeni kołami ruszyli w drogę powrotną, kierując się wprost do Zalogic. Gdy po przybyciu tutaj Antoni O. zaproponował okradzenie katolickiej budki, Orłowsky i Karp, po wyważeniu łomem okiennicy, wtargnęli przez okno do sklepu Aleksandra Brewusa, skąd zabrali towary bławatne i galanterijne. O g. 6 nad ranem Franciszek Orłowski dokonał podziału łupu: Karp otrzymał 10 zł, Wilczyński 18 zł 98 gr, Syrotiuk 20 zł, Pańcyszyn 19 zł. Resztę pieniędzy i biżuterię zatrzymali Orłowsky i Karp.

Dzięki energicznej akcji organów P. P. w Tarnopolu, zbiorów aresztowano w kilka dni po krwawym rabunku. Wczoraj stanęli przed trybunałem Sądu Okręgowego w Tarnopolu.

TYLKO  
2.50 gr.  
miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA” z odnośnikiem do domu

Pr numeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Zwirki 2 (Karola) — tel. 152-45, Piotrkowska 11 — tel. 102-29,

przy odbiorze w administracji Zwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 numeratę wynosi 2.10 gr.

## ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Rząd sowiecki ogłosił mobilizację dwóch roczników rezerwy. Na Kremlu zebrała się Rada Najwyższa ZSRR.

(—) Pod Debreczynie spadł samolot pasażerski. Załoga składająca się z 3 osób oraz 9 dziennikarzy budapeszteńskich, odbywających wycieczkę, ponieśli śmierć.

(—) „Paris Soir” opublikował szczegóły o bu dowie niemieckiej „linii Siegfrieda” naprzeciw francuskiej linii Maginota nad Renem. Od 18 lipca prace nad budową niemieckich fortyfikacji 300 000 ludzi „Linia Siegfrieda” ma 190 km długości.

(—) Rząd włoski wyjaśnił, że wszyscy żydzi-cudzoziemcy, na uniwersytetach włoskich muszą przerwać studia, bez względu na to, ile lat studiowali.

(—) Na giełdach niemieckich nastąpił gwałtowny spadek kursów akcji przedsiębiorstw zbrojeniowych.

(—) W Londynie nadał czynione są olbrzymie zakupy złota.

(—) Lord Runciman konferował wczoraj z prezydentem Benesem.

(—) Wczoraj wylądował w Karlsruhe koło Kyjowa (połudn. Morawy) szybownik sportowy typu S.G.-3-bis, pilotowany przez Zygmunta Brzeskiego, po przebyciu 300 kilometrów.

(—) Pod Zaleszczykami nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z motocyklem, którym je chały 3 osoby.

Jedną z nich — mjr. Jakimowski — został zabity na miejscu. Dwie pozostałe osoby zostały ciężko ranne.

(—) Centralny Komitet Organizacji Sionistycznej w Polsce postanowił wziąć udział w wyborach samorządowych i dążyć do stworzenia jednolitego frontu żydowskiego w Polsce.

(—) Sąd okręgowy w Kielcach skazał Mikołaja Komarewicza komendanta okręgowego Związku Rezerwistów na 4 lata więzienia za zabójstwo komisarza ziemskiego inż. Ciszewskiego podczas sprzeczki w restauracji.

(—) Został wydany podział praktyk dla lekarzy specjalistów. Czteroletnia praktykę mają odbyć ortopedycy, chirurdzy oraz okulisci, a dwuletnią bakterio-odzy i wenerododzy. Praktyki te będą całkowicie wyodrębnione z obecnej rocznej praktyki lekarskiej.

(—) Wczoraj weszła w życie ustawa, zmieniająca dotychczasowe przepisy o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Uzyskanie prawa praktyki lekarskiej uzależnione będzie od spełnienia następujących warunków:

posiadania obywatelstwa polskiego; posiadania dyplomu lekarskiego, wydanego lub uznanego przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w Państwie Polskim; odbycia 1-rocznej praktyki szpitalnej po uzyskaniu dyplomu.

Wreszcie zamieszkiwania przez 2 lata i wykonywania przez ten czas praktyki lekarskiej w gminach wiejskich lub miastach, liczących poniżej 5 tys. mieszkańców.

Ten ostatni warunek zastąpienie być może przez pozostawanie przez 5 lat w czynnej służbie wojskowej jako lekarz, albo zajmowania co najmniej przez 5 lat stanowiska połączonego z pracą naukową na jednej z klinik lub zakładów uniwersyteckich w Państwowym Zakładzie Higieny lub w szpitalach.

Poza tym warunkiem dla uzyskania prawa do praktyki lekarskiej jest zapisanie się na listę członków Izby Lekarskiej.

(—) Wsi Rudka Mieżyńska (pow. kowelski) eksplodował znalezione przez chłopów stary pocisk artyleryjski.

Odłamkami pocisku zabici zostali na miejscu 14-letni Piotr Hawryluk, 14-letni Mikołaj Sulasa i 11-letni Serwili Danieluk.

Ponadto ciężko ranni zostali Piotr Ome'uk, Lawrence Potapczuk, Stefan Danieluk i Stefan Hawryluk, wszyscy w wieku od 8 do 11 lat.

(—) Sąd okręgowy w Czortkowie skazał na karę śmierci b. posterunkowego PP, Michała Nakonecznego za otrucie pocztyną w Zaleszczykach Wiktora Koguta w celach rabunkowych.

(—) Wczoraj została zamknięta ul. Rzgowska na odcinku od Marszałkowskiej do Bednarskiej dla ruchu kołowego w związku z przebudową nawierzchni. Objazd ulicą Tuszyńska.

(—) Ubiegłej nocy wybuchł pożar w fabryce cewek papierowych Kuenstera przy ulicy Suwalskiej 25-27. Dwa oddziały straży ogień zlokalizowały. Straty znaczne.

(—) Straż pożarna w porozumieniu z zarządem miejskim wybuduje 2 podziemne zbiorniki wodne każdy o pojemności 30 000 litrów na Ryku Bałuckim i 2 na Placu Reymonta. Oddanie do użytku nastąpi w październiku.

(—) Wojewoda Józewski wizytował w tow. nac. Janiszewskiego kolonie letnie: Tow. Przewodniczącego w Tomaszowie mieszcząca się w Żulówku, oraz Towarzystwa Kol. Letn. Publ. Szk. Pow. w Łodzi, mieszcząca się we Włodzie mierzu za Piotrkowem.

(—) P. Ignacy Niewirski, zastępca nac. wydz. ewidencyj. Zarz. m. Łodzi został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

(—) Na dworcu Fabrycznym dostęp do 2 to row odjazdowych znajdować się będzie od ul. Kilińskiego. Z budowy tunelu zrezygnowano.

(—) Zarząd miejski przystąpi do budowy wielkiego zlewiska nieczystości w Brusie.

(—) Jedno z towarzystw ubezpieczeniowych poznańskich nabyło nieruchomości przy ul. Narutowicza 6 za cenę 360.000 złotych. Nieruchomość ta przynosi rocznie około 40.000 zł doходу brutto.

## Słonecznie.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 11 sierpnia. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w cieniu wynosiła w śródmieściu 23 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej w tym samym miejscu najniższa ciepłota wynosiła plus 18 stopni. Ciśnienie barometryczne bez zmian — 757 milimetrów. Pogoda utrzyma się nadal słoneczna i upalna.

Słabe wiatry północno-wschodnie.

## Młody mężczyzna wypadł z pociągu KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dn. 11 sierpnia — Dziś rano z pociągu osobowego, jadącego ze stacji Łódź Fabryczna w kierunku Kuluszek, wypadł niedaleko stacji Widzew młody człowiek, który wskutek silnego uderzenia głową o ziemię utracił przytomność.

Służba kolejowa zaalarmowała miejskie pogotowie ratunkowe, którego lekarz przybył na miejsce wypadku i udzielił pierwszej pomocy poszkodowanemu. Równocześnie pojecha przeprowadzić dochodzenie i ustaliła posiadanych przez mężczyznę dokumentów, że jest to 22-letni Czesław Zdrojewski, zamieszkały we wsi Antoniew-Stoki pod Łodzią.

Zdrojewski posiadał przy sobie bilet z Łodzi-Fabrycznej do stacji Widzew.

Zachodzi obecnie wątpliwość, czy wypadł on z wagonu zupełnie przypadkowo, czy też chciał pozabawić się życia, rzucając

się z szybko jadącego pociągu.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku umieszczono w szpitalu ewangelickim w Łodzi Stan Zdrojewskiego, który dotychczas nie odzyskał przytomności jest bardzo ciężki.

### POŻAR NA SZOSIE.

SIERADZ, 11. 8. — Na szosie tuż pod Sieradzem zapalił się wóz z sianem, prowadzony przez Stanisława Pedzika, właściciela ze wsi Dzigorzew, gminy Chałupia Mała. Za nim Pedzik zdołał się zorientować siano stanęło w płomieniach, a przerażone konie usiłowały ponieść płonący wóz do miasta.

Przytomny wieśniak zdołał jednak wyprząc konie i uratował je. Wóz z sianem spłonął doszczętnie. Jak ustalono przyczyną pożaru było zatarcie się tylnej osi wozu. Upał sprzyjał zapaleniu się siana



# Radość życia kaleki.

## DOŻYJĘ STU LAT! — twierdzi człowiek-kadłub.

Terte de Carentoir, w sierpniu. W małej wiosce bretońskiej Tertre de Carentoir żyje najbardziej może fenomenalnym pod słońcem ludzka istota, Piotr Mahieu: człowiek-kadłub.

Spędzając wakacje na jednej z pobliskich plaży Morbihanu, dałem się namówić i pojechałem wraz z grupą znajomych, aby obejrzeć tragiczny wybrzyk natury.

Wiedziałem, że zobaczę mężczyznę bez rąk i nóg, a więc głowę, szyję i tułów, ale nie przypuszczałem iż doznam aż tak wstrząsającego wrażenia.

Proszę sobie wyobrazić normalnej wielkości i wyglądu siwą i lysiejącą głowę sześćdziesięciopięcioletniego człowieka, osadzona na krótkim, krępych korpusku.

Ubrana jest ta niesamowita postać w specjalnym krojem szytą luźną, dziecięcą sukienkę. Dokoła szyi, biały, sztywny duży kołnierz - szlifierka.

Mimowoli nastroiłem się, jadąc tutaj, na nutę głębokiego współczucia dla straszliwej niedoli dziwnej ofiary losu. Jakież więc było moje zdziwienie, gdy, objeżdżając wystrzyżony trawnik przed parterowym domkiem „potworka“, zobaczyłem go, usadowionego na wysokim krześle z poręczami, rozmawiającego z ożywieniem i szczerym śmiechem z gromadką turystów przybyłych do niego w odwiedziny.

Otóż, większym dla mnie fenomenem, od jego okrutnego kalectwa jest zadziwiająca żywotność tego „ułamka“ i prawdziwa, najprawdziwsza radość życia.

Pochodzę z długowiecznej rodziny — mówił do mnie po bliższym zaznajomieniu. — Matkę straciłem dopiero w tym roku, miała 80 lat, a ojciec, który zaraz tu przyjdzie, bo na zmianę ze starą służącą Anną nie odstępują mnie ani na chwilę, cieszy się znakomitym zdrowiem i zaczął wczoraj 87-mio rok życia. A ja, mówię panu, dożyję do 100 lat!

Piotr Mahieu przyszedł na świat bez kończyn, nie cierpi więc nad utratą członków i nie może sobie nawet wyobrazić sensacji, doznawanych przez ogół ludzi, poruszających się swobodnie.

Natura pod pewnym względem wynagrodziła mu jego pokrzyżowanie, obdarowując go w pierwszym rzędzie niezmaco-

nym dobrym humorem oraz wielką bystrością umysłu. On jeden w rodzinnej wiosce, mówiący tylko po bretońsku, doskonale się wyraża i ortograficznie pisze po francusku. Pióro trzyma w zębach. Pismo ma równe i czytelne.

Zębami również umie ładnie wykończyć z gruba tylko skłcone i obrabione mebelki dla lalek i inne graczki. Z zamięłowaniem pracuje w ten sposób po 2 — 3 godziny na dzień, ciągnąc pokaźne zyski ze sprzedaży swych wyrobów tłumnie zjeżdżającym do niego gościom.

„Człowiek-kadłub“ posiada bowiem wybitny

zmysł do interesów

i jest bardzo chytry. Konto jego w banku za okragła się coraz pokaźniej. Śledzi bacznie biuletyny giełdowe. On sprowadził do domu dostatek i utrzymuje rodzinę z własnych do chodów.

Bardzo jest dumny, iż stanowi atrakcję dla całej okolicy i chętnie popisuje się swymi umiejętnościami. Wynałaził między innymi dowcipny sposób przewracania kartek przy czytaniu za pomocą umieszczonego u sufitu sznurka, którego drugi koniec trzyma w zębach.

Chętnie przepija do częstujących go osób, zawsze po obiedzie wypala cygaro i zużywa codziennie paczkę tytoniu do fajki.

Ubody sąsiedzi mają go w wielkim poważaniu, gdyż turyści, zajeżdżający z jego powodu do zabitej deski wioszczyzny, nie

targują się, płacąc za wypite mleko i cydr. Piotr Mahieu bez względu na pogodę wyjeżdża codziennie w trójkołowej taczce na daleki spacer. Popycha go służąca, bardzo do niego przywiązana.

Nie gniewa się, gdy płami się przy jedzeniu. Zmienia mu cętnie śliniaki i przepiera sukienki, których jest pełna szafa. Kaleka bowiem jest dbały o swoją powierzchowność. Sam dobiera materiały na swoje szlafroki, każe się starannie golić i strzyć.

Zimową porą dłuży mu się czasami i więcej godzin spędza w łóżeczku, w którym ojciec go układa, jak dużą lalkę.

Albo kocha swój dom, ogród i otoczenie i nigdy słuchać nie chciał o niezliczonych, bardzo popłatnych propozycjach właścicieli cyrków lub innych impresariów, pragnących obwozić go po świecie.

Wczesną jesienią, o ile letni sezon mu dopisał, wynajmuje auto i razem z ojcem i służącą jedzie do kina w Plogmel.

Albański.

## Statek rybacki na skalach.



Koło Eastern Point (St. Zj.) rozbił się statek rybacki „Unde Sam“ o skały nadbrzeżne. Załogę uratowano. Rybacy prócz statku stracili 50.000 makreli.

## Pociąg na granicy rozbił samochód Trzy rodziny okryte żałobą.

Onegdy nad wieczorem stację Ghylvede-Bray-Dunes opuścił pociąg belgijski i po przekroczeniu już granicy, zbliżał się do nie strzeżonego przejścia kolejowego przed stacją Adinkerke, gdy, na nieszczęście za późno, maszynista zauważył samochód, który rywał się na tor, kierując się w stronę Francji.

Maszynista puścił w ruch wszystkie hamulce i dał kontrparę, ale rozpedzony pociąg posuwał się dalej i stała się, nie dającą się uniknąć, okropna katastrofa.

Trafiony w bok samochód odrzucony został jak piłka o 20 metrów naprzód, a po tym drugi raz uderzony, pociągnięty został jeszcze jakieś 50 metrów, zanim mogła maszyna stanąć.

Mimowolnie świadkowie tego mroźnego krew w żyłach wypadku pośpieszyli na ratunek, ale z pod szczątków zmiażdżonego samochodu wyciągnęli już tylko same trupy, prócz jednej osoby, którą w nie dającym się opisać stanie przewieziono do najbliższej kliniki, gdzie wkrótce po przybyciu odala ostatnie technicznie.

W wozie znajdowali się: pani Béniteau z Angoulême, która kierowała, 3 dzieci lat 14, 11 i 7 ze swą matką p. Van Robayes,

lat 36 i panna Cappelle, jej siostrzenica. Mała pani Van Robayes telefonicznie zawiadomiona, pośpieszyła natychmiast do Adinkerke na miejsce strasznego wypadku, który okrył żałobą 3 rodziny.

## Nigdy nie jest za późno



myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NE-REK, PECHERZA, WATROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL“ Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL“ Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL“ Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

## Zdetrzonizowany „król włóczegów“ Kara za wykupienie biletu kolejowego

Jeff Davis, pochodzący z Cincinnati (St. Zj.) dotychczasowy „król“ włóczegów amerykańskich, został tutaj zdetrzonizowany z urzędu za to, że zapłacił za bilet kolejowy na przestrzeni 52 mil, zamiast jak nakazuje „statut“ organizacji włóczegów, przejechać się na gape...

Jako najwyższy sędzia podczas rozprawy wystąpił J. Leon Lazarowicz z Brooklyna, N. Y., który zawiesił przy tym karę wymierzenia

250 uderzeń paskiem

z uwagi na podeszły wiek eks-króla.

W rozprawie wzięło udział 40 świadków i gości, a w tej liczbie obrońca nieobecnego „króla“ i przysięgli. „Sąd“ włóczegów opowiedział się jednocześnie przeciwko byznesmanom nie współpracującym z prezydentem Rooseveltem. Włóczędzy orzekli, że gdyby byznesmani współpracowali z prezydentem — obecny krach gospodarczy przemiełaby już dawno.

Jak przystało na włóczegów, sesja sądowa odbyła się na otwartym polu w pobliżu fabryk kolejowych koło miejscowości Tyler.

Diagnostyka i leczenie  
Dla każdego cierpiącego  
odpowiednie lekarstwo  
Dla wszelkich, nóg  
ciężkich Obrzydliwych

**BERSON**

Maria Hempel-Gierdawa.

## SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 38

### Mały żołnierz



W mundurze wojsk australijskich.

Ten trzeci zwrócił uwagę Maji: nie pasował zewnętrznym swoim wyglądem do towarzyszy. Ubrany był zupełnie poprawnie, nawet elegancko i ze smakiem. Miał na sobie świeży, jasny płaszcz od kurzu, spod którego wyglądało brązowe sportowe ubranie; miękki kapelusz, rękawiczki w rękę i laska dopełniały stroju. Obejrzał się właśnie, a zobaczywszy, że Maja nie śpi i siedzi, umilkł w pół słowa i po krótkiej chwili posuwistym lekkim krokiem począł się do niej zbliżać, uchylając kapelusza i uśmiechając się uwodzicielsko.

Maja zerwała się na równe nogi i oparła o wielki pień starego dębu: pozycja stojąca pewniejsza jest od każdej innej.

Tymczasem młody człowiek zatrzymał się przed nią. Był bardzo przystojny. Ciemny szatyn o bujnych gęstych włosach uczesanych w rozdział na boku bez zarzutu, oczy miał lekko skośne, duże, ciemne pod wyraźnie zarosowanymi regularnymi łukami brwi, zrosniętych nad nosem prostym i kształtnym, usta regularne, pokazujące w uśmiechu zdrowe jak u wilka białe zęby, zarost wygolony po angielsku.

„Gdybym go gdzie indziej spotkała, nigdy bym nie mogła przypuszczać, że to bandyta...“ — zauważyła w myślach Maja.

On tymczasem uklonił się elegancko i rzekł uprzejmie, jak najlepiej wychowany człowiek z towarzystwa:

— Pozwoli pani, że się przedstawię: sekretarz naszego związku, „Hrabia“, do usług szanownej pani!

Maja drgnęła i nie spuszczała oczu z mówiącego.

— Do usług szanownej pani... — powtórzył raz jeszcze lekko zmieszany jej posagowością.

Maja nie zmieniła swego zachowania.

Złamany Nos i Antek podeszli bliżej. Pierwszy patrzył na nią z nienawiścią i zwierzęcą pożądliwością; drugi — zawsze z tym samym zachwytem i załkaniem w spojrzeniu. Od czasu do czasu rzucał niespokojny wzrok na obydwoich swoich towarzyszy.

— Może ze chce pani łaskawie wyrazić jakieś swoje życzenie — zaczął znowu wytworny młodzieniec.

— Nie mam żadnego — odpowiedziała twardym głosem i dumnie. — Chcielibście, żebym napisała list o wykup. Dajcie więc papier i pióro.

— Ach, więc od razu można przystąpić do rzeczy! — zawołał wesoło „Hrabia“. — Tym lepiej, tym lepiej... Służę pani. — A zwracając się do Złamanego Nosa: — Daj, stary, moją teczkę.

Otrzymałszy teczkę, wyjął z niej arkusik papieru

i kopertę, do kieszeni sięgnął po eleganckie, w najlepszym gatunku, w złoto oprawne wieczne pióro — i wszystko to, wytwornym gestem podał Maji.

— Teczka moja może będzie służyć pani jako pulpit — zaproponował grzecznie.

— Co mam pisać? — zapytała krótko.

„Drogi ojczu — zaczął dyktować elegancki młodzieniec. — Jestem uwieczniona przez ludzi potrzebujących pieniędzy. Błagam Cię złożyć jak najprędzej okup — 20 tysięcy — w przeciwnym bowiem razie nigdy mnie już więcej nie zobaczysz. W tej chwili nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo. W najbliższą środę podaj przez radio w dzienniku południowym co następuje: „List otrzymałem, zrobię co chcesz, córeczko“. Następnie możliwie jak najszybciej, pożądane dnia następnego, banknoty w kopercie umieść przy słupie na 21 kilometr od Lublina w stronę Warszawy pod kamieniem, który leży w szczerym polu o 5 metrów od tego słupa. Nie mów o całej sprawie nikomu ani słowa, bo tylko od tego zależy moje życie. Jeżeli tajemnica zostanie zdradzona, ci co zostają przy mnie, aby mnie pilnować, natychmiast mnie zabiją. Wiem, że ważniejsze jest dla Ciebie moje życie niż oddanie bandytów w ręce policji, więc jak najszybciej zrób wszystko co trzeba, bo położenie moje jest straszne.“

— A teraz proszę się podpisać, tak jak zawsze się pani podpisuje — dokończył „Hrabia“.

Maja podpisała list. Następnie zaadresowała kopertę.

— Najuprzejmiej pani dziękuję — skłonił się młody człowiek. — Dzisiaj mamy sobotę, w najgorszym razie jakiś tydzień spędzi pani w tym uroczym lesie, co z pewnością nie będzie żadną dla pani szkodą, zwłaszcza, że pogoda zapowiada się na dłuższą równie piękną jak dzisiaj. Jeżeli sobie pani życzy, mogę pani dostarczyć coś do czytania, aby czas niezbyt się dłużył. Co najbardziej lubi pani z literatury naszej, czy też francuskiej albo angielskiej?

— Nic mi nie potrzeba — odpowiedziała krótko, patrząc z pogardą na mizdrzącego się przed nią w pięknej przemowie wytwornego opryszka.

— Spodziewałem się takiej odpowiedzi. Nie wychodzi pani ze swego stylu! Prawdziwa królowa: piękna i dumna! Imponuje mi to. Jestem przed panią chapeau bas! Skłonił się kapeluszem aż do samej ziemi. A po chwili zaczął znowu:

— Bez książek ostatecznie można się obejść... piękno otaczającej przyrody wystarczyć może dla istot wyższych

jako strawa duchowa... Ale bez strawy materialnej, mówiąc dokładnie — kulinarnej szanowna pani przez cały tydzień nie wytrzyma... Proponuję zatem, abyśmy spożyli razem znakomite śniadanko, jakie przywiezłem w mojej walizeczce. Jest tam nawet doskonale wino francuskie. Madame sera servie dans un instent!

— Nie jestem głodna.

Maja czuła, że nerwy jej nie wytrzymały długo. Stokroć wołała towarzystwo Antka — bandyty, niż tego ogłodzonego opryszka. Budził on w niej wstręt moralny i fizyczny. Jego uwodzicielskie spojrzenia i uśmiechy bolały ją jak uderzenia szpicrutą. Jego poprawny sposób bycia w stosunku do niej wydawał jej się dotkliwą ironią i natrząśaniem z jej strasznej sytuacji i bezbronności.

Nie chciała okazać, że załamuje się w sobie, że żyje gniewu i rozpaczę dławia ją za gardło. Zaczęła więc w duchu modlić się gorąco, błagając Boga o zmiłowanie.

Tymczasem trzech mężczyzn oddaliło się nieco i zajęło wyładowywanie zapasów żywności z walizki. Każdy z nich rzucał od czasu do czasu spojrzenie na dziewczynę, ale każdy inaczej.

Maja usiadła pod dębem i udawała, że nie zwraca żadnej uwagi na swoich wrogów. Miała ich jednak wciąż na oku, oczekując w każdej chwili z ich strony jakiegos nowego ataku, w tej czy innej formie. Perspektywa długiego przebywania w tym zapadłym wąwozie, zdana na łaskę i niełaskę tych strasznych ludzi bez sumienia, napawała ją bezdenną rozpaczą. Przeświadczenie, że do chwili otrzymania przez ojca jej listu, nikomu nawet nie przejdzie przez myśl, w jak strasznym jest niebezpieczeństwie — kazalo jej bezustannie zwracać się do Boga i w modlitwie szukać sił i otuchy.

Skłamała, mówiąc, że nie jest głodna. Czuli pustkę w żołądku. Była już przecież któraś godzina popołudniowa, sądząc po promieniach słonecznych, a od rana prócz mleka nic w ustach nie miała. Ale wstręt na myśl jedzenia wspólnie z tymi ludźmi, był silniejszym niż odczuwany głód.

Tymczasem mężczyźni, rozsiałszy się wygodnie na zielonej trawie, dokoła dobrze zaprowiantowanej walizki, raczyli się z apetytem, zakrapiając jedzenie raz po raz alkoholem.

„O Boże, żeby się tylko nie popili — myślała z lękiem — bo wtedy będę stracona...“

— Zdrowie naszej pięknej branki! — zawołał raptem rochochocony „sekretarz“, podnosząc kieliszek wina w stronę Maji. — Niech nam żyje sto lat!



Zycie Warszawy w kilku wierszach

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, w związku z przygotowaniem do powszechnej wystawy w 1944 r., powołała do życia specjalną komisję...

Łączy się to z zagadnieniem zarezerwowania dla danego przemysłu odpowiedniej przestrzeni na terenach wystawowych...

Jeżeli chodzi o przestrzeń użytkową w pawilonach wystawowych, których budowę przewidziano dotychczas...

Izba zwróciła się do organizacji gospodarczych z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków dla ustalania orientacyjnych danych o możliwościach i zainteresowaniach reprezentowanych przez nie przemysłów...

Po pięcioletniej przerwie, spowodowanej urlopami artystów, wznowia Teatr Mały przedstawienia w czwartek 11 bm.

W dniu tym dana będzie prapremiera polska głosnej komedii Andrzeja Birabeau, w przekładzie Bol. Górczyńskiego „Pani Natura”...

Osiedle Piaski, sąsiadujące z Powązkami, nie posiada arterii komunikacyjnej, łączącej je z dzielnicą z siecią tramwajową...

Ludność Piasków pod względem liczebności nie ustępuje ludności małego miasteczka. Mimo to Piaski są pozbawione urządzeń użyteczności publicznej.

Ostatni papieros w łóżku spowodował śmierć pijanego palacza

Z Katowic donoszą:

W nocy wybuchł pożar w domu Edmunda Szewczyka w Imielinie. Pożar powstał od żarzącego się papierosa...

KRATECZKI. Platery na raty POSZUKIWANY ZIEĆ.

Jestem z całym uznaniem dla wartości witaminowo-odżywczych warzyw, jarzyn i owoców, sam nawet chętnie je zjemy...

I tak dzieje się od czasu, gdy pomidory przestały kosztować kilka złotych kilo. Do póki były drogie i sprzedawły je tylko sklepy...

— Pomidory tanieeeee! Pomidooooory! Za jedne dwadzieścicięć groszy całe kilooooo!

I tak dokoła Wojtek ryczy, że słychać go chyba na trzech ulicach w ciągu pół godziny...

— Jaaaabłka tanie! Czerdziesięć groszy kilooooo jabłek! Panie i panowieeeee!

Jestem dziś dokładnie obeznany z cenami pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

to przynajmniej władze powinny ogłosić, że za zastrzelenie ryczącego o szóstę rano sprzedawcy pomidorów sądy będą uniewinniły.

Gotów jestem nawet zupełnie zrezygnować z jabłek - papierówek, byle mnie nie wyrzucił ze snu ryk nieludzki podwórzowego sprzedawcy.

I gdyby tylko pomidory i jabłka! Ale cytryny i kalafior, marchew i jajka, ranne pantofle i jagody, wieszaki i buraki — wszystko sprzedaje się na podwórku...

Domagamy się pacyfikacji podwór! Precz z wrzaskami! My chcemy spać!

WYPRAWA.

Feliks M., z ulicy Kątnej, jest czułym i kochającym ojcem. Ponieważ posiada dwie córki, żyjące w stanie dziewczym, jego przeczarna miłość postanowiła zaopatrzyć je w wyprawę...

Sąd Grodzki skazał Feliksa M. na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Jerzy Krzeci.

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Pomysłowy buchalter urządził „pralnię” znaczków

Z Katowic donoszą: Władze policyjne Katowic wpadły na ślad niezwykłego przestępstwa, którego do puścił się buchalter firmy Sledziwski i Malinowski...

Mianowicie Kuchta zakupywał od bezrobotnych robotników sezonowych karty ze znaczkami inwalidzkimi, odklejał je, przy pomocy płynu, zwanego „Plamoznikiem”...

W ten sposób Kuchta sprzeniewierzył przeszło 2000 złotych, gdyż firma na zakup tych znaczków asygnowała odpowiednią kwotę.

Władze, prowadząc śledztwo, stwierdziły, że kart takich w firmie Sledziwski i Malinowski było 74, przy czym wszystkie posiadały znaczki uprzednio już kasowane.

Ekspertyza w Chorzowie, a następnie w instytucie warszawskim, wykazała wręcz sensacyjny rezultat. Mianowicie okazało się, że na wspomnianych 74 kartach znaczki były nie raz, lecz kilkakrotnie wywabiane i nalepiane na karty robotnicze.

OLBRZYMI PIES SIAŁ POPŁOCH rzucając się na przechodniów

Z Bydgoszczy donoszą:

Około g. 20.45 liczni przechodnie ulicy Gdańskiej byli świadkami burzającego wypadku, jaki spowodował pies olbrzym-dog. Pewna pani paradowała ulicą Gdańską z olbrzymim psem.

Pies, gdyby był spokojny i z kagańcem na pysku. Zajadł pies napadał każdego spotkanego psa i w okropny sposób kąsał, powodując tym samym wielkie zbiegowisko.

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Wobec pomidorów, jabłek, kalafiorów, rzodkiewki, cebuli, marchwi i buraków spadają...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

Przeprowadzone badania pracy Kuchty w dziele wyplat robotniczych, wykazały również nadużycia, których dopuścił się w ten sposób, że nieprawidłowo obliczał stawki robotnicze...

J. GALLET. MODEL.

— Tak, tak... mój stary... — monologował oberwany włóczęga, ciągnąc za sobą nogi po miejskim bruku w dżdżysty jesienny dzień.

Nazywał się Franciszek Boutin, choć nazwisko właściwie do niego nie było potrzebne. Czasem tylko, zrzadka, legitymował się nim, okazując postrzępioną i zafatowaną książeczkę wojskową jakiegoś gorliwszego policjantowi...

Boutin miał zgarbione plecy i szyję wciągniętą w ramiona. Kurtka jego, lata na łacie, zawsze była mokra: albo od deszczu, albo od potu.

Przez lewy łokieć nosił przewieszoną torbę i pod jej ciężarem cały się przechylał na tę stronę.

Na pogodę uwagi nie zwracał. Dziurawy, nabijany gwóźdźkami butami powłóczył z jednakową flegmą po twardym asfalcie, czy po kałużach błota.

Obecnie strugi deszczu spływały mu za kolarz, a zimno przesywowało go do szpiku kości. Ale przyzwyczajony był do kaskadu. Nie tracił go nigdy.

Niebo przejaśniało się cokolwiek, nawet szarawy błękit na chwilę przedarł się przez chmury, wnet jednak zaczęło lać na nowo i ze zdwojona siłą.

Stary poczuł dojmujący ostry ból w łopatkach. Musiał przystanąć, trzymając się

ściany. Potem z trudem przeszedł jeszcze parę kroków i ciężko osunął się na murek, ogradzający park miejski.

Zawyczał patrzył wyłącznie sobie pod nogi, bo jeżeli mógł co znaleźć, to przecie, tylko na ziemi. Na chodnikach leży mnóstwo rzeczy, o wiele ciekawszych do oglądania od ludzi.

Ale teraz siedząc bez celu, pozwolił sobie na coś niezwykłego: spojrzął przed siebie i, o dziwo ujrzał zmierną pannę młodą.

Nie miała parasola. Ochraniała ją przed ulewą przezroczysty pomarańczowy płaszcz nieprzemakalny i gumowy elegancki kapelusz. Na nogi włożyła wysokie do kolan cieniutkie kalosze, a roześmianej buzi dodawały powagi okulary w rogowej oprawie.

Złote loczki okalały pociągłą twarz o precydujnej karnacji.

— Halo! — zawołała świegotliwie. Przyjrzał się jej niechętnie spod oka.

— Pan musi się schronić — mówiła przyjaźnie — jak można siedzieć na takim deszczu! Ja na to nie pozwolę! Proszę, niech pan idzie ze mną!

Bez cienia wstępu (zresztą była w rękawiczkach) ujęła włóczęgę pod ramię i pociągnęła za sobą.

Po drugiej stronie ulicy był opustoszały o tej porze, kryty płócianną markizą, taras kawiarni.

Boutin w milczeniu pozwolił się usadowić. Przed nim wnet się zjawiała szklanka dymiącego grzanego czerwonego wina.

— Trzeba prędko wypić — zachęcała

dobroczyzna osobka — to chroni od przeziębienia. Niebezpieczny jest taki czas. Wypił, dalej wciąż nic nie mówił.

Skrzywił się tylko bo, nie wiedzieć po co, wyborny napój popsuł cukrem. Obtarł usta i brodę mokrym rękawem.

Paniuszka pochłaniała go wzrokiem. Wtem wyjęła spod płaszcza szklownicę i ołowek i szybko, zaczęła rysować charakterystyczny profil starego. Po czym dobyła pędzle i farby.

Usiadła trochę z boku i zmrużyła jedno oko.

— Jestem malarka — objaśniła. — Niech się pan nie rusza. Nie gniewa się pan, prawda?..

Długo trwało, zanim Boutin zrozumiał, iż malują jego portret. Jego portret!.. Gdy zdał sobie z tego sprawę, uczył rozpierającą go dumę.

Ona, usmiechając się mile, upominała go co chwila: — Proszę siedzieć spokojnie! Przepyszny z pana model!

Nie wiedział, co oznacza to słowo, lecz wywnioskował, iż przynosi mu zaszczyt. Przybrał więc majestatyczną, pełną godności pozę i z góry spoglądał na świat. Oczywiście, przywykłe do wiatru i sloty, patrzył bez mrugania, podobnie do okrągłych źrenic ptasich.

Myśli wolno się przesuwały przez ospały mózg.

— Widzicie — mówił do nieistniejącej widowni — nie pierwszy lepszy ze mnie lażik. Piękną trza mieć twarz, żeby z niej obraz kto malował!..

Jednak z pobłażliwą wyższością zerkał na osobę, której się chciał oddawać tak niemądremu zajęciu.

— A może to i lepsze, jak bieżanie po mieście z wywieszonym językiem, nie wiadomo za czym — mruknął. — Taka przynajmniej innym w drogę nie wchodzi.

Dziad miał pełną kieszeń okurków od cygar i papierosów i okrutnie mu się chciało zapalić. Mimo to się nie ruszył, pewny, że na pożegnanie dostanie w nagrodę jeszcze wina.

Widocznie przejrzyste miał spojrzenie spod krzakastych brwi, gdyż malarka, jak by w nim czytając, powiedziała: — Poczęstuj się zaraz. A prócz tego, kiedy skończę, dam dziesięć franków.

Uradował się w duchu, lecz uważając, iż dostojniej będzie tego nie okazywać, nie odezwał się wcale.

Pozował wręcz idealnie. Przez cały czas ani drgnął.

Deszcz powoli ustawał. Promienie słońca zajązwały na taras.

W tym momencie ukazał się w drzwiach młody Anglik w ryżowym sportowym garniturze.

— To ty, Dolly? — zapytał przez nos. — Tak jest, Dick, to ja.

Zaczęli rozmawiać w obym dla Boutina języku.

— Ona miacuz, jak kot, a on kwacze jak kaczor — zrobił dobroduszną refleksję. Dick, nachyliwszy się nad płótnem, przyjrzał się z miną znawcy rozpoczętemu dziełu. Naturalnym biegiem rzeczy powinien był zainteresować się i modelem, lecz

na włóczęgę nie zwrócił żadnej uwagi. Tak jakby go nie było i jakby nie on był w danej chwili najważniejszą i nieodzownie potrzebną osobą.

Boutin uczył się dotknięty do głębi. — Idiota — ochrzcił z pogardą śmiejącego się przybysza.

I po raz pierwszy od początku seansu zmienił pozę. Odwrócił się plecami do gbu ra, bez troski zapalającego fajkę.

Ale właśnie paniuszka składała farby. — Skończyłam! — zawołała zadowolona.

Wyciągnęła portmonetkę i położyła na stoliku błyszcząca, nowiutką srebrną monetę.

— Dziękuję serdecznie! — dodała. — Proszę się napić na drogę...

Boutin wstał, wychylił duszkiem litr wina, przewiesił przez łokieć torbę, wziął pieniądze i, podnosząc dwa palce do daszka czapki, zwrócił się ku wyjściu.

Nagle zobaczył, że Dick trzyma w ręku jego portret. Przysiadając z fajki kłęby dymu krzywił się i palcem tu i owdzie pokazywał, co należałoby poprawić.

— Do widzenia! — kiwnęła głową paniuszka.

Towarzysz jej nawet nie spojrzął na starego.

Wtedy Boutin, chcąc dać nauczkę barbarzyńcy, wspaniałym gestem, ostentacyjnie rzucił na stół dziesięćofrankówkę. Po czym, prawie wyprostowany, nie oglądając się za siebie, ruszył w swoją drogę.



# SPORT.

## 100, 200, w dal i sztafeta możemy wygrać w meczu z Niemkami.

Ostateczny skład Polski na mecz z Niemkami (14 sierpnia w Bydgoszczy)

### Dwa boiska dwa światy

Polscy tenisiści bawili w Sopotach, gdzie odnieśli bezapelacyjne zwycięstwa, zdobywając w grze pojedynczej i podwójnej tytuły mistrzów „wschodniej niemieczyny” (bardzo niesmaczne i naciągane tytuły jeśli idzie o teren wolnego miasta Gdańska).

O nastroju panującym na widowni w czasie turnieju tak oto mówi jeden z członków polskiej drużyny (cytujemy za jednym z pism warszawskich):

„Nastój widowni, z wyjątkiem oczywiście naszych rodaków, przebiegających w Sopotach, był wyraźnie dla nas nieprzychylny. Wyczuwało się, że publiczność sprzyjała wyłącznie Niemcom”.

A teraz dla porównania. Polska drużyna lekkoatletyczna odniosła zwycięstwo w Oslo nad reprezentacyjnym zespołem Norwegii. Wartość tego sukcesu jest olbrzymia, gdyż Skandynawowie należą do elity sportowej świata.

Jak przyjęła publiczność norweska zwycięstwo Polaków? Zwycięstwo, które dla Norwegów było jednym wielkim rozczarowaniem?

I znów cytujemy słowa człowieka, który należał do kierownictwa polskiej drużyny:

„Wygraliśmy mecz... Na trybunach cisza. Nic dziwnego — zawód. A'ę w kilka sekund potem — huragan braw. Trzeba mieć duszę prawdziwych sportowców, aby się na to zdobyć. 8000 Norwegów gratulowało nam ciężko wywalczonego zwycięstwa. Potem hasło — i 10cio krotnie hurra, wstrząsnęło widownią.

Norwedzy zapraszają nas na wycieczkę na fiordy. Będzie to najmiłsza nagroda za zwycięstwo”.

Porównanie bardzo dosadne.

## Najszybszy kolarz polski startować będzie w Łodzi.

Program wielkich zawodów kolarskich które odbędą się na torze helenowskim w ciągu niedzieli i poniedziałku, został ułożony następująco: w niedzielę 14 b. m. odbędą się główne wyścigi sprinterskie o „złoty naramiennik m. Łodzi”.

W wyścigu tym dojdzie do sensacyjnego spotkania Kupczaka z Jędrzejewskim. Poza tym odbędą się mistrzostwa młodzików oraz wyścig indywidualny dla szosowców na 100 okrążeń toru. Ze względu na udział w tym wyścigu najlepszych szosowców polskich z Kapiakiem Józefem i Mieczysławem Wandorą, Starzyńskim, Michałakiem i Wandorem na czele wyścig ten będzie z pewnością b. emocjonujący, zwłaszcza że weźmie w nim również udział elita kolarzy łódzkich.

Drugiego dnia t. j. w poniedziałek 15

## Sport w kilku słowach

Jutro, w piątek, rozpocznie się o godzinie 18-ej na basenie ŁKS-u przy Al. Unii drugi bezpłatny kurs nauki pływania dla wszystkich chętnych. Kurs ten organizuje Okręgowy Urząd WF i PW wespół z ŁKS i Rozgłośnią Łódzką Polskiego Radia. Od kandydatów wymagane jest jedynie: świadectwo zdrowia, które można otrzymać równie bezpłatnie w jednej z poradni sportowo-lekarskich. Lekcje na kursie odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 18-ej do 20-ej. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd WF i PW i instruktor pływacki na basenie ŁKS-u (we wtorki i piątki od 18 — 20-ej). Niezależnie od tego kursu uruchomiony zostanie z dniem 16 sierpnia (na stadionie WKS) kurs lekkoatletyczny i gier ruchowych dla wszystkich chętnych.

W Rudzie Skierniewickiej zakończono kurs dla pracobników piłki ręcznej, zorganizowany przez Okręgowy Ośrodek WF i PW.

Kierownikiem polskiej ekspedycji kolarskiej na mistrzostwa świata w Amsterdamie będzie honorowy prezes Związku p. Artur Thiele.

Na najbliższą niedzielę ligową drużyna ŁKS-u, zamierza wyjechać do Pałanicy w celu rozegrania meczu towarzyskiego z PTC. Projektowany na 15 bm. mecz z klubem „Beograd” nie dojdzie do skutku, gdyż drużyna jugosłowiańska odwołała swój przyjazd.

Najbliższy mecz ligowy ŁKS-u rozegra po długiej przerwie letniej w przyszłą niedzielę 21 sierpnia będzie to mecz wyjazdowy z Cracovią w Krakowie.

Najbliższy mecz ligowy w Łodzi rozegra ŁKS w dniu 28 sierpnia z poznańską Wartą.

W związku z pięciobojem kobiecym i

jest następujący: 100 m: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna; 200 m: Walasiewiczówna, Kałużowa; skok w dal: Walasiewiczówna, Słomczewska; skok wzwyż: Wiśniewska, Felska, rez. Wajsówna; oszczep: Balcerkówna, Cejzikowa; dysk: Wajsówna, Cejzikowa; kula: Flakowiczówna, Cejzikowa; sztafeta 60x80 100x200: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa, Walasiewiczówna.

Jakie mamy szanse w spotkaniu kobiecym z lekkoatletkami niemieckimi, stanowiącymi dziś najsilniejszy zespół na świecie? Właściwie prawie żadnych.

Pierwsze miejsca może zdobyć Walasiewiczówna w biegach na 100 i 200 mtr i w skoku w dal. Ponadto możemy zająć pierwsze miejsce w sztafecie dzięki temu, że Walasiewiczówna pobiegnie w niej 200 mtr.

W dysku i oszczepie Polki zajmą zapewne dopiero trzecie i czwarte miejsca. Podobnie w skoku wzwyż. Drugie miejsca możemy zdobyć przez Flakowiczównę w kuli.

A poza tym jedynie trzecie i czwarte miejsca.

Różnica punktowa na korzyść Niemek będzie dość znaczna.

## Widzew pozostanie w klasie A PRZYCHYLNA OPINIA WG. ID.

Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN zapadła decyzja opiniująca przychylnie sprawę pozostania w klasie A drużyny RTS Widzew, która w mistrzostwach tej klasy zajęła ostatnie miejsce i powinna być zdegradowana do klasy B.

Motywy opinii WG i D są proste i jasne. Drużyna RTS Widzew już od szeregu lat „parcelowana” jest przez zespoły fabryczne. Ostatnio kilku jej czołowych gra-

czy zwerbowanych zostało do dzikiego fabrycznego klubu „Niciarni”. Nic też dziwnego, że w czasie mistrzostw Widzew był nienormalnie osłabiony.

Zasłużony klub robotniczy, który już parokrotnie był mistrzem klasy A ma moralne prawo do pewnych względów.

Opinia WG i D przedstawiona zostanie Zarządowi ŁOZPN który poweźmie ostateczną decyzję.

Gdyby ŁOZPN Widzew pozostawił na rok rozgrywkowy 1938-39 w klasie A, klasa ta liczyła by przejęciowo 11 klubów. W następnym roku wypadłyby z niej 2 kluby, a wszedłby tylko jeden wobec czego liczebność klasy znów powróciłaby do 10.

## SZAMOTA W DOBREJ FORMIE pokonał mistrza Australii.

Odbyły się w Nowym Yorku wielkie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem zawodowego kolarza polskiego Henryka Szamoty. Szamota, znajduje się obecnie w doskonałej formie. W wyścigu na 1 milę pokonał dwukrotnie mistrza Australii Cecila Walkera, uzyskując na ostatnich 200 metrach doskonały czas 12 sek.

Szamota zaproszony został do udziału w kolarskich mistrzostwach Ameryki, które się odbędą za tydzień.

## Rekord zasługa wuja - staruszka. Jak Edmund Olsen przepłynął Kattegat

Słynną już cięśninę duńską Kattegat dzięki przepłynięciu której zdobyły laury Jenny Kammergaard i Szwedka Sally Bauer, przepłynął wreszcie pierwszy mężczyzna.

Jest nim 25-letni Edmund Olsen handlarz mleka z Kopenhagi, a więc nie żaden słynny as sportowy tylko człowiek, dla którego sport pływacki był jedynie rozrywką.

Olsenowi podczas jego próby towarzyszyła w małej łódce motorowej doświadczona kierowniczka sama Jenny Kammergaard wuj Olsena i paru przyjaciół. Olsen miał bardzo ciężkie zadanie, kto wie czy nie cięższe, niż w swoim czasie Jenny, a w każdym razie bez porównania trudniejsze, niż Szwedka Sally Bauer.

Już wkrótce po starcie Olsena z wyspy Zelandii zerwał się silny wiatr. Morze rozkłosało się do tego stopnia, że wszyscy towarzyszący pływakowi, nie wyłączając Jenny Kammergaard, zapadli na moroką chorobę. Nie dziwnego, Mała motorówka paskodentna zanurzała się bardzo płytko, a fale przekraczały półtora metra.

Mimo wiatru i deszczu oraz niskiej temperatury Edmund Olsen dopłynął do półwyspu Jutlandzkiego po drugiej stronie

Kattegatu w miejscowości Ebeltoft. Przebył trasę dłuższą, niż Sally Bauer, zużywając czas 19 godzin i 25 minut.

Edmund Olsen przekonał feministów, że i mężczyzna może mieć silną wolę.

Niezmiernie charakterystyczne w wielkim wyczynie Olsena jest to, że ów mleczarz nigdy nie zamierzał dokonać podobnego rekordu. Skłonił go do tego jego 60-letni wuj restaurator w Kopenhadze. Ten stary dzielny człowiek przekonał Olsena, że powinien dokonać próby. Aby zachęcić swego siostrzeńca staruszek codziennie pływał z nim razem po 3 — 4 godziny dla treningu.

W rezultacie dzielny staruszek doprowadził Olsena do wspaniałej formy, która pozwoliła na dokonanie rekordowej próby.

I jeszcze jeden szczegół charakterystyczny prawdziwego ducha sportowego Duńczyków. Jenny Kammergaard, pierwsza pogromczyni Kattegatu nie była zazdrośna o swą sławę. Przeciwnie. Zainteresowała się próbą Olsena i towarzyszyła mu w motorówce. Jej wskazówki w czasie ciężkiej próby były dla Olsena nieocenione.

## Dożywotnia dyskwalifikacja piłkarza który znokautował sędziego na boisku

Piłkarz drużyny Krusche - Ender (Pabianice) Krawczyk ukarany został przez WG i D ŁOZPN dyskwalifikacją dożywotnią za pobicie sędziego na zawodach o awans do klasy A.

Związek Łódzki wystąpić ma do Zw. Związków Sportowych o rozciągnięcie kary na wszystkie związki, co dla Krawczy-

ka nie jest bez znaczenia, występuje on bowiem również jako lekkoatleta i bokser. Jako pięściarz walczył nawet parokrotnie w reprezentacyjnej drużynie łódzkiego okręgu.

Kariera sportowa krewkiego piłkarza, który znokautował sędziego na boisku, jest więc zakończona.

## To będzie wielki mecz. Niemcy - USA w lekkiej atletyce

W dn. 14 i 15 bm. Berlin będzie świadkiem wspaniałej rewii lekkoatletycznej. Niemcy sprowadzą 37 lekkoatletów amerykańskich samych mistrzów i wicemistrzów na mecz międzypaństwowy.

I gdyby Amerykanie mieli silniejszego przeciwnika, kto wie czy dni berlińskie nie zaczęłyby mistrzostw Europy w Paryżu.

Paczątkowo zresztą w Berlinie miał być mecz Europa — Ameryka (tydzień potem jest taki mecz pływacki), ale Francja się na to nie zgodziła.

Bała się, że pomniejszy to powagę mistrzostw Europy.

Niemcy nie będą przeciwnikiem równorzędnym, zostaną przez Amerykan rozgromieni, w większości konkurencji zadowolą się ostatnimi miejscami.

W paru jednak odegrają poważną rolę. Skład Amerykan nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Główne siły Yankeesów wyładowały dopiero przed tygodniem w Hamburgu, połączy się one z zespołem, który był w Londynie i w Szwecji i po naradzie kierowników desygnują reprezentantów.

Prawdopodobnie jednak spotkają się następujący przeciwnicy: 100 mtr. Johnson, Greer (USA) — Hornberger, Kersch (N.); 200 Walker, Jeffrey — Scheuring, Hornberger; 400 Malott, Herbert — Harbig, Linnhoff; 800 Borck, Marion — Harbig, Eichberger; 1500 Fenske, Rideout — Mahlhose Schamburg; 5 km. Rice Mehl — Syring, Eitel; 10 km. Pentti, Vaughn — Berg, Schoenrock; 3000 Steeple Efav, Deegerge — Kaindl, Heyn; 110 płotki Wolcott, Tolmich — Kumpman, Wegner; 400 płotki Paterson Borican — Glaw, Hoelling; kula Ryan, Watson — Woelke, Lampert; dysk Lewy, Zagar — Lampert, Schroeder; oszczep Todd, Soper — Stoeck, Gerdes; młot Foltwarczyk, Lynch. Hein, Blask; w dal Laceyfield, Nutting — Long, Leichum; trójskok Neil, Kent — Kontrascheck, Woelkner; wyższy Wolkner, Eruter — Weinkoeth, Martens; tyczka Warnerdam, Varoff — Haunzwinckel, Hartman.

## Życie ekonomiczne

BAWELNA. Notowania z dnia 10 sierpnia. NOWY JORK: loco 8.46, sierpień 8.32, wrzesień 8.34, październik 8.36, listopad 8.40, grudzień 8.44, styczeń 8.44-45, luty 8.45, marzec 8.47, kwiecień 8.48, maj 8.49, czerwiec 8.50, lipiec 8.52. LIVERPOOL: loco 4.79, sierpień 4.60, wrzesień 4.61, październik 4.63, listopad 4.65, grudzień 4.69, styczeń 4.72, luty 4.72, marzec 4.77, kwiecień 4.78, maj 4.80, czerwiec 4.81, lipiec 4.83. Egipska (Sakell.): loco 7.77. Upper: loco 6.08, wrzesień 5.92, październik 5.87, listopad 5.87, styczeń 5.86, marzec 5.87, maj 5.88, lipiec 5.91. BREMA: loco 10.07, październik 9.64, grudzień 9.84, styczeń 9.94, marzec 10.06, maj 10.15, lipiec 10.22.

## Waluty, dewizy i akcje

SLABSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH. Zainteresowanie papierami państwowymi było na ogół małe. Kursy kształtowały się niejednolicie, z odcieniem słabszym.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastroj spokojny, kursy zaś nie wykazywały zasadniczych odchyleń.

PAPIERY PROCENTOWE. Poż. Inwestycyjna 1 emisji 83.00, 2 emisji 82.00, Dolarowa 3 serii 42.50, Konsolidacyjna 1936 r. 67.00, Kolejowa 1926 r. 67.50, Wewn. Poż. Państw. 67.13, 7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2-7 em. 83.25, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 94.00, 7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2-3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji 94.00, 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00, 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2-7 em. 81.00, 5 1/2% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji 81.00, 5 1/2% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2-3 i 3N em. 81.00, 5 1/2% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00, Ziemiśkie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 30.09, Ziemiśkie w Warszawie 5 serii 65.00, Ziemiśkie we Lwowie 64.50, Poznańskiego Ziemiśka Kredytowego s. L 65.50, m. Warszawy 1933 r. 74.38, m. Radomia 1933 r. 63.25

MNIEJSZE ZAINTERESOWANIE AKCJAMI. Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastroj mniej ożywiony, przedmiotem transakcyjny oficjalnych było siedem gatunków akcji.

Bank Polski 126.50, Cukier 39.00, Węgiel 34.75, Lillop 94.50, Modrzejów 16.00, Starachowice 41.25, Zyrardów 61.00

GIELDA ZBOZOWA. WARSZAWA, 11.8. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 21.25 — 21.75, żyto I stand. 15.50 — 15.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 38.00 — 40.00, 50-proc. 35.00 — 37.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.00 — 27.00, 65-proc. 23.50 — 24.50, mąka razowa 95-proc. 17.50 — 18.50

POZNAŃ, 11. 8. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu. Ceny orientacyjne: pszenica 18.75 — 19.25, żyto 15.00 — 15.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 38.75 — 39.25, 50-proc. 35.75 — 36.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.50 — 26.50, 65-proc. 24.00 — 25.00

## WYJEŹDZAJĄC NA URLOP CZŁOWIEK KULTURALNY NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ PISMA

O zmianie adresu prosimy zawiadomić: Administrację — listownie: Łódź, Żwirki 2 lub telefon: 102-29, 102-28,

## 25 LAT PRACY ŚWIĘCI KLUB SPORTOWY „RESURSA”

W dniu 14 bm. Klub Sportowy „Resur-sa” przy Związku Rzemieślników Chrześcijan w Łodzi organizuje uroczystości jubileuszowe z okazji 25-lecia swego istnienia.

Program uroczystości przewiduje w niedzielę dn. 14 bm. zbiórkę cechów i organizacji sportowych na boisku klubu przy ul. Kilińskiego 123 o godz. 9-ej; wymarsz do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej; nabożeństwo; złożenie wienca na plicy Nie-

znanego Żołnierza; akademię w sali kinoteatru Styłowy; popisy sportowe na boisku klubu; rozdanie nagród i odznak pamiątkowych; wreszcie wspólny obiad.

Z okazji jubileuszu „Resur-sa” odbędzie się drużynowy zjazd kolarski klubów zrzeszonych w Polskim Zw. Kolarskim. Uczestnicy zjazdu muszą przybyć na mecie do Łodzi w sobotę, dn. 13 bm. w godzinach 18—19.

## Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk

Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

## Życie ekonomiczne

WARSZAWA, 11.8. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 21.25 — 21.75, żyto I stand. 15.50 — 15.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 38.00 — 40.00, 50-proc. 35.00 — 37.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.00 — 27.00, 65-proc. 23.50 — 24.50, mąka razowa 95-proc. 17.50 — 18.50

## Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Dama na dwa tygodnie. CORSO: — I. Bez rozkazu. II. Na bezdrożach.

EUROPA: — Maskarada. GRAND-KINO: — Dwaj mężowie pani Wieki.

IKAR: — I. Żona dwóch mężów. II. Detektyw Helena G.

JAR: — Na scenie: Wale miłości; na ekranie Cały Paryż śpiewa.

OSWIATOWE: — Dziewczeta z Nowolipki.

PALACE: — Pod żółtą flagą. PRZEDWIOŚNIE: — Wrzos.

RAKIETA: — Wrzos. RIALTO: — Taniec szczęścia i rozpaczy.

SŁOŃCE: — Dziewczeta z Nowolipki. STYLOWY: — Sherlock Holmes i dr. Watson.

TON: — Korsarze. URANIA: — I. Kala Nag. II. Królestwo za pocałunek.

## TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w czwartek o godz. 9-ej wiecz. premiera nieokreślonej komedii angielskiej ko-medii Marlow'a „Złoty wiek rycerstwa”, której dowcipna akcja rozgrywa się częściowo współcześnie a częściowo w groteskowym średniowieczu. Udział biorą: Reńska, Piłarska, Płucińska, Pojomska, Szczesna, Arnoldt, Bożęca E. Dabrowski, Lubelski, Sney, Pietraszkiewicz, Szymański, Wichniarz. Reżyseria Zygmunta Biesiadckiego. Dekoracje Konstantego Mackiewicz.

Jutro w piątek i w sobotę o godz. 9-ej wiecz. powtórzenie dzisiejszej premiery.

## ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEKD DO PIOTRKÓWA I SULEJOWA

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzą o godz. 6.10, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.00, 15.00, 16.30, 18.00, 19.00, 20.00 i 21.00.

Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

## Jutro na obiad:

Zsiadłe mleko z kartofelkami, kotlet cielęcy, Kompot owocowy.

## WINSZUJEMY

Jutro: Klarze i Hilaremu Wschód słońca 4.13 Zachód słońca 19.08 Długość dnia 14.55 Ubyło dnia 1.37 Tydzień 33



# Wzdychanie do księżycyca... Dieta dla zakochanych. Ideal narzeczonej dawniej i dziś.

Istota człowieka podobno nie zmienia się poprzez wieki — zmienna jest tylko forma zewnętrzna życia i uczuć. „Szczęśliwa naręczona” zmieniała się, prawdopodobnie, w ciągu wieków też tylko powierzchownie. W gruncie rzeczy ma przeważnie zawsze to samo pełne złudzeń serduszko, uczucie triumfu, że tak już blisko do małżeńskiej mety i... słabo ukrywane poczucie wyższości nad maruderkami, które w wyszczególnieniu pozostały w tyle.

Ale wróćmy do tej formy zewnętrznej. Oto jeszcze kilkadziesiąt lat temu młode dziewczę powinno było posiadać talię cienką, jak u osy, poza tym zaś okrągłą figurę, która dzięki solidnej sznurówce nabrała czarującego kształtu, z wydatnymi wypukłościami.

Dziewczę to miało prawo cieszyć się doskonałym apetytem i jeść sobie smacznie, a tłusto, dopóki „wybrany”, zapukawszy, nie wspiął do jej serduszka. Od tej chwili przyjemna funkcja jedzenia spadała w niełaszkę. Po prostu prawdziwie zakochana dziewczyna, godna miłości, pełna westchnień, marzeń, a o ile się dało to i uczułych utworów poetyckich — powinna była żywić się wyłącznie widokiem ukochanych oczu, światłem księżycy, świegotem ptaszka, popijając zaś — rosę. Wszystko razem natomiast skrapiać obficie wylewanymi łzami tęsknoty.

Natomiast naraziłaby poważnie na szwank swoje obecne i przyszłe szczęście szybkim spaliszowaniem (w oczach narzeczonego) obfitej porcji koldunów lub porządnej kawałka chleba z pieczywą.

Przejdźmy do doby obecnej. Na szczęście minął już okres przesady w przeciwnym od dawnego kierunku; sylwetka damska nadmiernie szczupła, bez wypukłości, taka, o której złośliwy może powiedzieć, że porusza się, grzechocząc kośćmi, — już nie jest modna.

Pewna ilość kuracji odtłuszczających, zakończonych

na cmentarzu lub w szpitalu,

wpłynęła na zmianę pojęć w tej dziedzinie. Toteż obecnie „szczęśliwa naręczona” nie potrzebuje — dla zatrzymania tego szczęścia jak najdłużej — umęczać się ani pozornie ani naprawdę. Dobry apetyt, jako objaw zdrowia i sił nie tylko nie zrazi do niej narzeczonego, ale przeciwnie, zachęci go i ucieszy.

Cóż może być weselszego, jak posiłek „upitraszony” wspólnie z ukochaną na kuchence turystycznej, np. w schronisku górskim, kiedy wilczy apetyt dziewczęcia walczy o lepsze z takimże uzdolnieniem partnera? Sport, spacer, gimnastyka, świeże powietrze — oto czynniki utrzymujące, „w formie” nowoczesną dziewczynę.

Jednak nie należy lekceważyć racjonalnej diety. Spójrzmy na przykład na ognistą brunetkę, której naręczony, zdolny, świeżo upieczony inżynier wyjechał na sty pendium (2 lata) do Ameryki. Nie było mo-

wo wyjeździe wspólnym, bo kieszenie obydwu stron są równie puste. Cóż pozostaje biedactwu trawionemu tęsknotą za ukochanym? Oto dieta jarzynowo-owocowa, bardzo umiarkowana ilościowo sprawi, że umysł nabierze zamilowania do abstrakcji i polotu (listy), a ciało straci przyziemne zapędy.

A tu znów anemiczna blondynka, o słabo zarysowanych brwiach i zapadniętych policzkach (à la Marlena Dietrich), której ideałem jest leżenie na kanapie z romansem w rękę, zaręczyła się z dzikim taterni-

kiem (który widzi szczęście we wspólnym zwalczaniu przeszkód).

Uratuje ją od niechybnego zerwania tylko skrobana surowa wątroba gęsia lub cielęca, albo zjadany na śniadanie potężny, krwisty befszyk (może być bez cebuli), które to środki spożywcze z powodzeniem rozbudzają ospały temperament. Takich przykładów można przytoczyć wiele, a więc w każdym wypadku zastanówmy się nad odpowiednią dietą, może w niej znajdziemy rozwiązanie wielu powikłań. k

## Wśród kwiatów, pieśni i tańca... Kraj nieustannych uroczystości.

Jest na półwyspie Indochińskim kraj obszerny, a górzysty, przecięty przez jedną z największych rzek Azji, Mekong, wciśnięty między Burmę, Siam, Chiny i Annam, nader rzadko odwiedzany przez reprezentantów rasy białej. Kraj ten — Laos, dawniej zwany był „La-Ksangiem”.

Laos — to ziemia zupełnego prymitywizmu życia na łonie natury, obcowania z bezmiarą wielkiej rzeki, tropikalną puszcza, rojo wiskiem bożków i geniuszów, kwiatami, śpiewem i muzyką. Ziemia, na której nie zna się jeszcze trosk materialnych, ani wartości pieniądza. Kraj, w którym najwyższym celem życia jest piękno, radość, beztroska, a drogami do tego celu — kwiaty, pieśń, poezja, taniec.

Wszystko jest tu niezwykle i urocze. Przede wszystkim przepyszne krajobrazy, których tłem jest niezgłębiona, potężna ukwiecona puszcza, z której coraz to wystają ku niebu mocarne, ponad tysiącmetrowej wysokości szczyty górskie. Potem rzeka — Mekong, z oryginalnym, barwnym życiem swych nadbrzeżnych wiosek rybackich, ze swymi straszliwymi wirami wodnymi i podwodnymi skalami, które co roku pochłaniają nie mało ofiar. A dalej — wieś i osiedla, ze swymi chatami na palach idylliczne i pogodne, zawsze zaszyte w gestwinie i zawsze pełne kwiatów.

Wreszcie — pagody, naznaczone wyraznym stylem Siamu, piękne i majestatyczne.

Laos jest krajem nieustannych uroczystości, świąt, obchodów, procesji. Raz jest to „bun”, czyli coś w rodzaju turnieju miłostnego, w czasie którego chłopcy śpiewają dziewczętom pieśni miłosne i w kwieciстых słowach wyznają im swe uczucia. „Bun” taki odbywa się wieczorem na dziedzińcu pagody, pod opieką bonzów. Kiedy indziej jest to „bassis”, czyli obowiązuwane ręki gościa bawelnianym sznurkiem czemu towarzyszą odpowiednie zaklęcia i życzenia szczęścia. Jeszcze kiedy indziej — pochody dworskie lub procesje religijne z udziałem króla, w których rozńczany jest iście wschodni przepych barw. Wspaniałe ustrojone słońce, kolorowe parasole, lśni-

ce jedwabie strojów uroczystych, posągi Buddy i bóstw opiekuńczych, niesione wokoło na dymem, wszystko to tworzy obraz niezwykle ciekawy i oryginalny.

Laos jest jednym z ostatnich zakątków Azji, w których przetrwały dawne zwyczaje, wierzenia, obchody.

## Mistrzostwa świata dla kajakowców



W Vaxholm koło Sztokholmu odbyły się mistrzostwa świata dla kajakowców. Na zdjęciu: Podniesienie bandy w obozie na jednej z wysp.

## Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

Dziewczyna śpiewała jakimś przedziwnym, tęsknym żałością nabrzmiałym głosem i Zośce się zdawało, że to do niej ta pieśń się odnosi. Opuściła głowę na piersi i westchnęła ciężko. Tak, jej już nic nie pozostało, „tylko ścieżka do Boga” i to sobie wielokrotnie w myślach powiedziała, rozmyślając nad dziejami swojej miłości, gdy siadywała nad błękitnym Adriatykiem, apatycznie spoglądając na fale.

— Spójrzaj, Sieńko, co za prześliczna wiosna — rzekła matka, aby przerwać milczenie. — Ot, już stąd widać Cierpki!

— Tak, mamo, piękna... — odparła obojętnie, podnosząc na matkę smutne oczy.

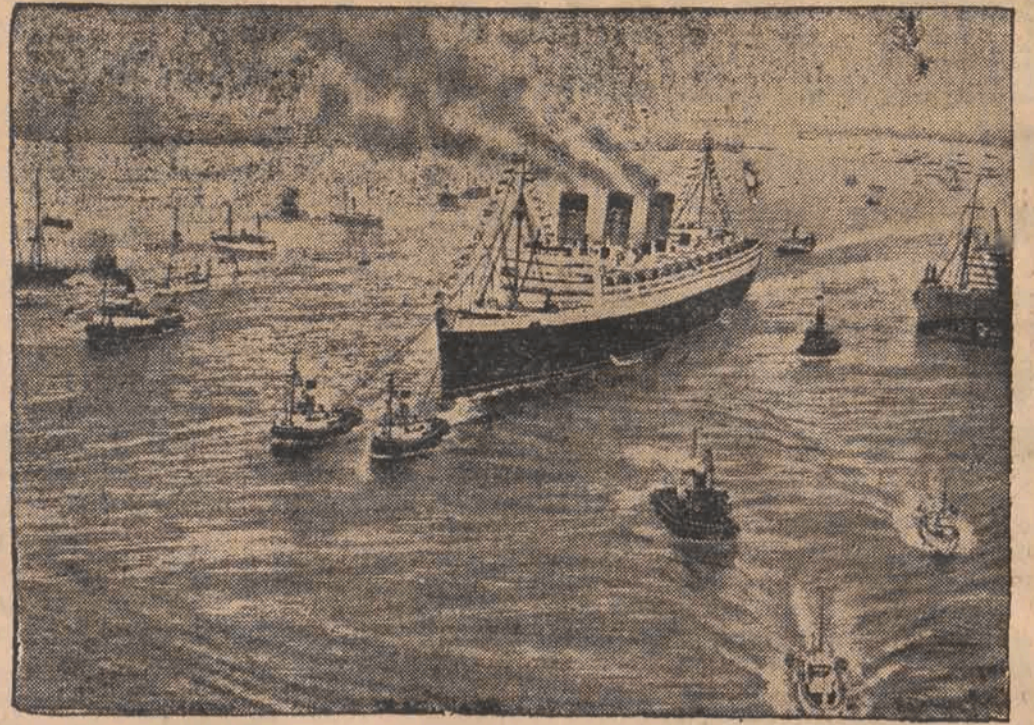
Powóz toczył się teraz szparko, gdyż droga opadała ku dołowi wzgórz, gdzie szerokim pasem rozciągały się pola cierpkowskie i łąki soczyste, pełne kwieciami.

W milczeniu dojechały do domu, gdyż pani Leszczyńska była bez humoru, zaś Zośka milczała jak zaklęta, co od pewnego czasu było u niej objawem codziennym.

Po obiedzie Leszczyńska poszła odpocząć, zaś Zośka zabrała się do przeglądania listów, które podczas nieobecności obu pań, służba kładła na biurko, nie wysyłając ich do Jugosławii, zgodnie z poleceniem otrzymanym od Leszczyńskiej. Matce chodziło o to, aby Zośkę izolować od całej przeszłości. Przypuszczała w dobrym, macierzyńskim sercu, że nie mając wiadomości z kraju, Zośka pręcej zapomni.

Przeglądając listy Zośka znalazła kopertę z dużą, okrągłą pieczęcią: „Gdynia”. Serce jej zatrzępotało w piersi, jak ptak spłoszony. Spojrzała na zwrótny adres.

## „Queen Mary” zdobył znowu Niebieską Wstęgę!



Angielski olbrzym „Queen Mary” odebrał „Normandii” Niebieską Wstęgę Atlantyku przebywając ocean w ciągu 3 dni 20 godzin i 2 minut tj. o 3 godziny krócej od swego rywala.

## MIŁOŚĆ ESKIMOSA DO ZMARŁEGO OJCA umożliwiła mu powrót do lodowatej ojczyzny

Znaleźć szkielet ojca, wystawiony w muzeum zoologicznym, należy do zdarzeń nie wiem czy bardziej smutnych niż niezwykłych. A taki fakt zdarzył się w Nowym Jorku. Geograf Peary, wracając z jednej z swoich ekspedycji do bieguna północnego, przywiózł ze sobą jakiegoś Eskimosa z kilkuletnim synkiem. Pierwszego za lata Eskimos nie mógł wytrzymać upałów nowojorskich i umarł w tamtejszym szpitalu. Lekarze zrobili sekcję zwłok, badali organa, niektóre różniące się od normalnych, zakonserwowali w spirytusie i umieścili w miejscowym muzeum zoologicznym, gdzie również szkielet został wystawiony w szafie z napisem odpowiednim, że oto jest szkielet takiego i takiego Eskimosa, przywiezionego do Nowego Jorku przez geografę Peary'ego, i że obok w słojach, w spirytusie znajduje się jego serce, mózg wątroba itd. Małe zaś Eskimosiętko oddano do przytułku, gdzie je uczono czytać i pisać po angielsku i innych przedmiotów szkolnych.

Dziecko tęskniło bardzo do swojej lodowatej ojczyzny, zwłaszcza latem ciągle płakało, rozpaczało i prosiło zarząd przytułku, żeby je odesłano do Grenlandii. Ale nie było to rzeczą łatwą. Podróż do Grenlandii jest nadzwyczajnie kosztowna, zwłaszcza do kraju Eskimosów, gdyż trzeba statek osobno najmować do tej podróży, bo w zwykłych warunkach nikt tam nie jeździ. Obliczono tedy, że odesłanie młodego Eskimosa do ojczyzny będzie kosztowało 1000 do-

larów. Któż tedy chciałby poświęcić tę kwotę dla uczynienia zadość prośbie małego Eskimosiętko? I chłopak dalej mieszkał w przytułku i chodził do szkoły. Tymczasem pewnej niedzieli zarząd przytułku zaprowadził wszystką swą działkę do muzeum miejskiego i tam mały Eskimos, umiły już dobrze czytać po angielsku przeczytał napis ze szkieletem jego ojca. Dzieciak aż skamieniał, rzucił się na szafę rozbił szybę i począł czołować szkielet i słoje, i trzeba było użyć siły, zawezwać policję, aby młodego Eskimosa oderwać od szkieletu i wyprowadzić z muzeum. Fakt ten opisały nazajutrz wszystkie nowojorskie dzienniki, a jedna z artystek tamtejszego teatru, śpiewaczka Vesta Tilley, ofiarowała zaraz 5000 franków, żeby biednego chłopca odwieźć do jego ojczyzny.

## PODSŁUCHANE A MOŻE?...

Wielbiciele! — Czy pani lubi mieć koło siebie jakieś domowe zwierzę?

— Owszem... Ale spodziewam się, że to chyba nie mają być oświadczenia z pana strony?

### WYTLUMACZONY.

— JAKO? Pochowałeś dopiero co swoją teściową i nic o tym nie wspomniałeś swoim przyjaciółom?

— To zupełnie zrozumiałe. Nie chciałem wywoływać wśród nich zazdrości...

## Józef W. Przewłocki

## Człowiek dzisiejszy

Powieść nadmorska. 60

Pola, łąki, wygony, zagaje, przylaski i mroczne bory, co płynęły jak barwne wstęgi aż ku liniom mglistego horyzontu wznosząc się coraz wyżej i wyżej, były ku niebu odurzającymi woniami, jak żywa, olbrzymia kadzelnica.

Cały świat wydawał się być pijany nadmiarem soków życiodajnych z szumem przelewających się w jego tętnicach.

W taki dzień, skąpany w blaskach południowego słońca wracała Zośka z matką do rodzinnych Cierpek. Powóz toczył się z trudem po wyboistej drodze, co szerokim zakosem wspinając się po łagodnym zboczku coraz wyżej i wyżej, aż ku tysemu wzgórz, zarosniętemu lichą trawą i krzakami jałowca, na którym pasterka odziana pasiakiem, pilnowała gromadki chudych krów.

Dziewczyna ujęła się pod boki i z pełnej piersi zaśpiewała, aż się echo podniosło ku dolinom.

„Młodość moja, młodość  
Nie jeźdź-że na marności,  
Bo mi życie minie,  
Jak liść na wierzbinie...”

Zośka podniosła głowę i dopiero teraz zobaczyła śpiewającą pasterkę.

„Kochanie, kochanie  
Cóż z ciebie zostanie?  
Tylko żałość sroga  
I ścieżka do Boga...  
Hej!...”



KONSUM

Rokicińska 54 Tanie tygodnie Przedwakacyjne

dojazd tramwajami 10 i 16

Okazyjna sprzedaż Towarów Widzewskich i konfekcji dla wyjeżdżających na urlop.



Stolica zabiega o zwiedzających. Druga część Domu Turystycznego

uzupełni pierwsze potrzeby przyjezdnych.

WARSZAWA, 11. 8. — Już przed kilku miesiącami pisaliśmy, że na połowie drogi pomiędzy dworcem zachodnim, u zbiegu pl. Starynkiewicza i alei Jerolimskiej wznoszony jest okazały, 4-piętrowy gmach. Pierwsza część gmachu została wykończona już w roku ubiegłym. Obecnie buduje się część druga.

Jest to miejski dom turystyczny. Jego przeznaczenie jest obsługa rozwijającej się z roku na rok coraz intensywniej turystyki zbiorowej. Hotelarstwo prywatne tej turystyki obsłużyć nie jest w stanie, tak z powodu swej skromnej pojemności, jak i z powodu wysokich cen.

Dom turystyczny odpowiednio pojemny, pozwoli na organizowanie ruchu turystycznego w ciągu całego roku bez potrzeby uciekania się do kwater prywatnych. Powstanie tej placówki skłoni też niewątpliwie inicjatywę prywatną do szerszego uwzględnienia potrzeb niezbyt wprawdzie zamożnego, ale imponującego swoją liczebnością zastępu turystów.

Skończyły się bowiem te czasy, kiedy Warszawa leżała na uboczu lub na marginesie zainteresowań turystycznych i gdy w najlepszym wypadku stanowiła tylko punkt tranzytowy w kierunku Krakowa, Włocławy, Częstochowa lub Gdyni. Stolica przekształca się coraz bardziej w samoistny ośrodek zainteresowań mający liczne zabytki i bogate pamiątki, coraz okazalsze zbiory sztuki, rozmach wielkomięjski i atrakcje artystyczne rozrywkowe, których brak innym miastom.

Wreszcie jako ośrodek życia politycznego i gospodarczego, jako rzeczywista stolica państwa stanowi i stanowić będzie wielką siłę przyciągającą.

Jak wynika z dokonywanych ostatnio zestawień, natężenie ruchu przyjezdnych do

stolicy w ciągu statniego 5-letnia wzrosło o 250 proc. W roku 1932 Warszawę odwiedziło 155 tysięcy przybyszów z prowincji i zagranicy, zaś w roku 1936 — już 380 tysięcy. Liczba przyjezdnych wciąż się jeszcze zwiększa i dochodzi obecnie do pół miliona.

Dom Turystyczny na placu Starynkiewicza, którego pierwsza część jest już od roku uruchomiona, uczyni zadość narastającym w tej mierze potrzebom i niezależnie organizacje turystyczne, względnie ruch turystyczny od kaprysów i koniunktury prywatnego rynku mieszkaniowego.

Po wykończeniu nowego pawilonu gmachu dom turystyczny będzie mógł pomieścić 500 osób.

Parter budynku przeznaczony jest na pomieszczenia gospodarcze: jadalnia, biura, portiernię i informację. Pierwsze piętro o pokojach dwu i trzy osobowych przeznaczonych jest dla turystów zamożniejszych, każdy z tych pokojów zaopatrzonej jest w kabinę z ciepłym natryskiem, szafki na odzież i łóżka z materacami, nocne stoliki oraz umywalnie z lustrem. Cena takiego pokoju wynosi za pierwszą noc zł. 2.50 za każdą następną noc 2 złote od osoby.

Turysta, który nie będzie miał pokoju z własnym natryskiem ma do dyspozycji na korytarzu trzy ubikacje kąpielowe. Na dole znajdują się zresztą prysznic oddzielne dla pań, oddzielne dla panów, z dopływem świeżego powietrza, z centralnym ogrzewaniem, zapewniającą wysoką temperaturę.

Są tu również specjalne baseny do moczenia nóg dla utrudzonych wędrowną turystów. Jest nawet prasownia oraz pokój do dyspozycji pań, które zechcą same oporządzić swoją odzież.

Rozkład pokoiw gościnnych na wszystkich 4 piętrach jest identyczny z tą różni-

cą, że na 3 i 4 piętrze pokoje są 3 i 4 osobowe. Tu jest jeszcze taniej. Pierwsza noc w pokoju 4-osobowym kosztować będzie zł. 1.50, każda następna 1 złoty, zaś wycieczki szkolne korzystają będą ze znacznych ulg.

Miejski Dom Turystyczny nie konkuruje z hotelami, jest on przeznaczony dla uczestników zjazdów masowych i wycieczek grupowych. Gospodarzem jest tu Związek Propagandy Turystycznej.

NIEMIŁA PRZYGODA MILIONERA.

Na pokładzie wielkiego okrętu transatlantyckiego, wytworne towarzystwo złożone z bankierów, przemysłowców i plantatorów zbójkociowało miliona, właściciela składów kolonialnych, który wyrzucając tysiące dolarów, żalował kilku groszy na preparat, stanowiący dla niego rzecz więcej wartościową. Tym preparatem potrzebny bogatemu Amerykaninowi był Sudoryn Ap. Kowalskiego, środek usuwający pot i niemilą woń rąk, nóg i pach, tak przykra dla otoczenia. Gdy kapitan okrętu dowiedział się o tym przykrym bojkocie towarzyskim, posłał natychmiast milione pudelko proszu Sudoryn Ap. Kowalskiego wraz ze sposobem użycia. — Amerykanin zrozumiał i w ciągu niewiele godzin został przyjęty z powrotem do towarzystwa podróżnych. — Chociaż powyższa historia brzmi jak wyjętek z fantastycznej powieści, to jednak zapamiętajcie ją sobie, że znany i niezastąpiony z górą od pół wieku pudr Sudoryn Ap. Kowalskiego w pudelku z sitkiem usuwa pot i niemilą woń. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych, drogeriach i perfumeriach. (Wr.)

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckela Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz Stary Rynek 9, T. Staniewicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Gluchowskiego Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki Główna 50, Pawłowski Piotrkowska 307.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33. Pogotowie Miejskie 102-90. Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9. Straż Pożarna tel. 8. Ubezpieczalnia 197-65. Tow. Przeciwdziewracze 277-62.

MUZEJA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od 10 do 21 w soboty od 10 do 19. Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardonskiej, J. Simon, Piłkiewiczowej i Czesława Rzeplńskiego w lokalu I.P.S.-u, Park Sienkiewicza. Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Zatelefonuj zaraz

Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymać będziesz „ECHO” od jutra w domu. Prenumerat zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

WALLACH kary, bez odmian, wzrost 169 cm, rok urodzenia 1929 zaliczony do kat. W. II. do sprzedania. Wiadomość, Łódź, Kątna 12.

Brzytwy, nożyczki, maszyny do mięsa, termometry, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure masełnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze

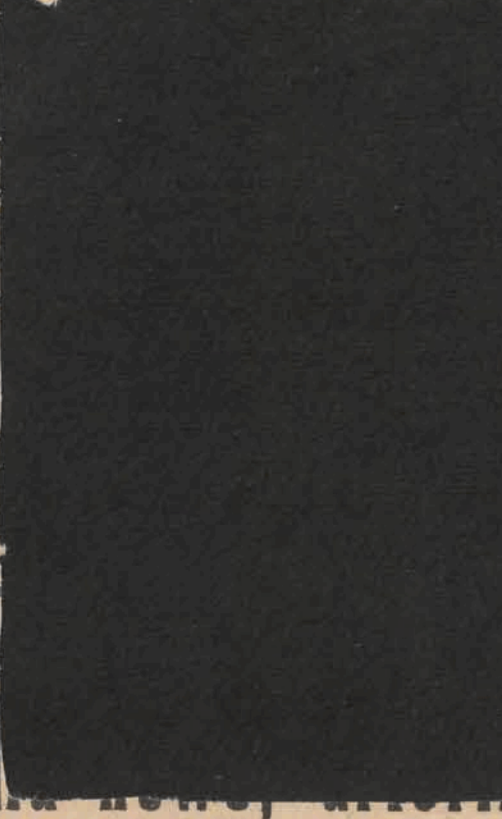
J. KUMMER Łódź, Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej) Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywane się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytwy, łyżew itd.

OTOMANE, garderobe, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe, sprzedane tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160, Przezdziecki.

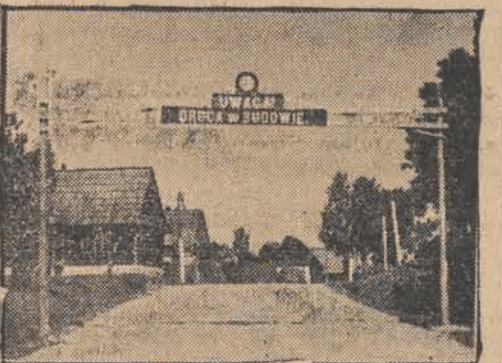
POTRZEBNE dziewczynki wykwalifikowane w malowaniu zabawek (możliwie gumowych). Wia domość Biuro Ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87.

PAWEŁCZYK ROZALIA zagubiła bilet służbowy tramwajowy wydany przez L. W. E. K. D.

OKAZYJNIE do sprzedania nowa rolwaga jednokonna. Pabianice, Bagatka 2, kuźnia.



Obidowa, w sierpniu. Droga Kraków — Morskie Oko, tak zwana droga nr 13, jeden z trudniejszych naszych problemów komunikacyjnych, zaczyna już powoli wkraczać we właściwe stadium realizacji. Etap po etapie, odcinek po odcinku — z rozgrzebaną masą ziemi i kamieni wylania się śmiały rzutem zarys nowej magistrali drogowej. Z płatyny starej szosy, z wąskich zakrętów i ostrych na lew, na szyję spadków wypływają fragmenty nowoczesnej autostrady, która idąc raz dołem raz znów górą dawnego traktu niweluje te wszystkie niedogodności. Najtrudniejszy orzech do zgryznięcia to odcinek od Obidowej, gdzie do całego szeregu zwykłych trudności dochodzi jeszcze duża wysokość góry, przez którą przechodzi droga. Toteż na Obidowej rozstawiał się obóz robotniczy. Wystawiono drewniane baraki, zainstalowano kuchnie polowe, przygotowano się na dłuższy pobyt w tych okolicach. Bo tak i będzie: przebudowa tej drogi aż do całkowitego jej ukończenia trwać będzie do roku 1945. Nie więc dziwnego, że z góry już obmyślano plan urządzenia się tu w możliwie najlepszych warunkach i dostosowano go do potrzeb ludzi pracujących przy budowie.



Przy budowie nowej drogi.

W skromnych ramach dyspozycyjnego budżetu urządzono wszystko tak, aby ten, stosunkowo zresztą mało płatny robotnik, miał zapewnić sobie warunki pracy i wypoczynku po pracy. To jest właśnie rzecz stosunkowo nowa i nie wszędzie spotykana. Na przykładzie obozu w Obidowej i w kilku jeszcze punktach robotników związanych z przebudową drogi, można by się nie jednego nauczyć. Tej jednej w każdym bądź razie zasady: stosunek między pracodawcą i pracownikiem nie kończy się po odrobieniu przepisowych ośmiu godzin pracy.



Baraki robotnicze na Obidowej.

Zarobki przy robotach na Obidowej wynoszą dla niewykwalifikowanego robotnika, a takich jest tu większość, 2 zł 70 gr dziennie. Przy ta-

OKAZJA, JAKICH MAŁO. Jedyne w mieście naszym dom towarowy Konsur przy Włocławskiej Manufakturze, Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16, dzięki niebywale niskim cenom po jakich sprzedaje wszystkie towary, zaskarbił sobie już bezwzględnie zaufanie większości Łoździ. Obecnie Konsur pragnie zdobyć niepodzielnie całą kupującą Łódź, co mu się niewątpliwie uda ze względu na wielki wybór wszelkiego rodzaju towarów po cenach niżej konkurencyjnych. Szczególna okazja dla kupujących jest niewątpliwie wytwór na bieżna damska, meska najwyższej jakości i najelegantsze desenie materiałów, które sprzedaje Konsur po cenach wprost niewiarygodnie niskich. Nie dziw więc, że w wytwornych salonach Konsuru, aż roi się od szerokiego rzesz kupujących, pragnących wykorzystać okazję, jakich mało.



Przy budowie nowej drogi.

Projekty i wskazówki lekarzy, dotyczące poprawienia warunków zdrowotnych obozu, są w całej pełni respektowane przez kierownictwo robot, toteż wyniki tej zgodnej współpracy widać na każdym kroku. Urządzono na miejscu małe ambulatorium, kopie się studnie, gdyż do tej pory nie było w okolicy wody dobrej do picia, w niedługim czasie urządzone będą ciepłe natryski, aby przynajmniej raz na parę dni mógł robotnik naleyżycie się wymyć. Za parę miesięcy obóz na Obidowej będzie wzorowym ośrodkiem pracy, w którym zostaną zrealizowane wszystkie wymagania współczesnych pojęć o potrzebach pracującego człowieka. Ubezpieczalnia daje opiekę lekarską i dozór nad higieną obozu, kierownictwo — tanie mieszkanie i utrzymanie oraz możliwość dobrego spędzenia czasu po pracy w świetlicy, wyposażonej w wiele pism i radio. Specjalny instruktor wychowania fizycznego prowadzi na terenie obozu akcje sportowe, inny znów, przemawia do umysłów i serc tych prostych ludzi w czasie pogadanek kulturalnych i wykładów z dziedziny wychowania obywatelskiego. L. M.

MUSIMY PODWOIĆ SZEREGI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ!



ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej Polskiej YMCA, wynajmuje pokoje umeblovane dla kawalerów (chrześcijan), z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z sali gimnastycznej, pływalni, natrysków, czytelni itp. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, tel. 250-10 w godzinach od 8-12.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych. ul Traugotta 9

Dr Med. M. TAUBENHAUS AKUSZER-GINEKOLOG przysięga od 8-9 r. i 4-5 w. Zgierska 11. Telefon 246-09.

Dr med. TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych ZAWADZKA 6, telefon 234-12

Dr Med. Gustaw KOHN Specjalista akuszer ginekolog dietetyka powroci ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03

Dr. Med. PAULINA LEWI Specj chorób kobiecych i akuszeria Śródmiejska 28 tel. 240-10.

Dr J. NADEL AKUSZER-GINEKOLOG ul. Andrzeja 4. Telef. 228-92

Przychodnia Wenerologiczna Chor. weneryczne, skórne i seksualne. Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynną od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują lekarz, kobieta PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.

PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA Leczenie chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 161

Dr med Henryk Ziomkowski Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne 6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33

Dr Med. M. RUNDSTAJN akuszeria i choroby kobiece POMORSKA 7. Tel. 127-94

Dr. Med. NIEWIAZSKI spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. ANDRZEJA 5, telefon 159-40.

Dr med NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe: powrocił NAWROT 32, front i piętro. — Tel. 218-18

Dr. Med. WOŁKOWYSKI Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych wznowił przyjęcia.

Cegielna, 11 Telefon 238-02

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44

PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA Leczenie chor. wenerycznych i skórnych. ZAWADZKA 1, telef. 122-73

Lecznica dla Psów lek. wet. M. A. Reicha, Gdańska 117

ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef”. Nawrot 54-a, tel. 191-85.

Urlop nad Morzem Czarnym Wagons-Lits//Cook

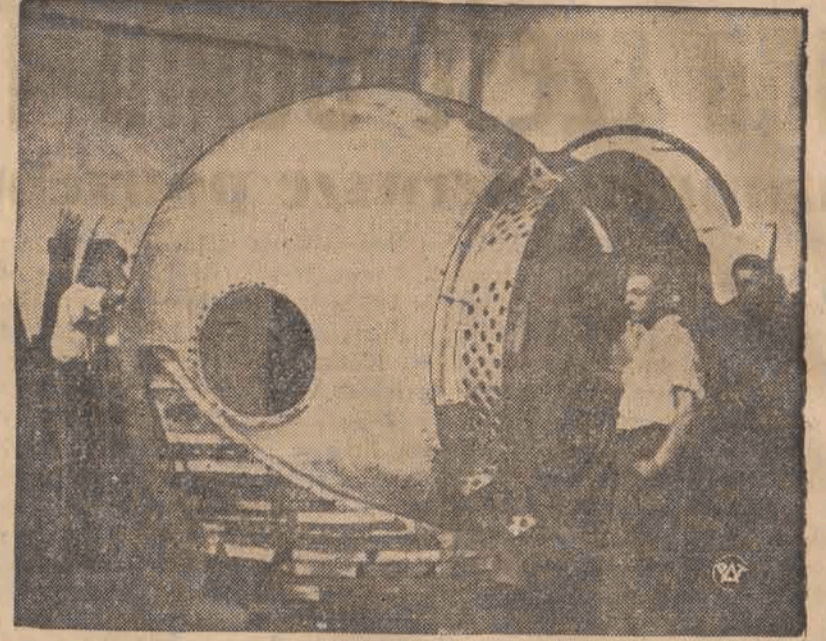
Na plaży w Carmen Sylwa od 4. do 25. IX, zł. 199.—, Łódź, Piotrkowska 68 Tel, 170-70.



# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.



Przed pierwszym polskim lotem stratosferycznym.



Zdjęcie przedstawia gondolę polskiego balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski“ w ostatniej fazie jej budowy. Start polskiego balonu do stratosfery nastąpi we wrześniu br.

## Katastrofa samolotu.



Realistyczny obraz z nowego filmu Metro-Goldwyn pt. „Pilot“ z Clarkiem Gablem.

## — Mów i swoje listy!



W Berlinie wprowadzono w jednym z urzędów pocztowych innowację, polegającą na tym, że za opłatą podwójną listu polecone go można nagrać płytę gramofonową z tekstem listu, którą poczta natychmiast dostarcza adresatowi. Kosztuje to 1 markę 50 fenigów. Za dopłatą 15 fenigów dodaje się jeszcze opakowanie z 3 igłami gramofonowymi. Na zdjęciu widzimy: 1) nagrywanie płyty, 2) doręczenie płyty adresatowi.

## Model samochodu — który dał Fordowi miliony.



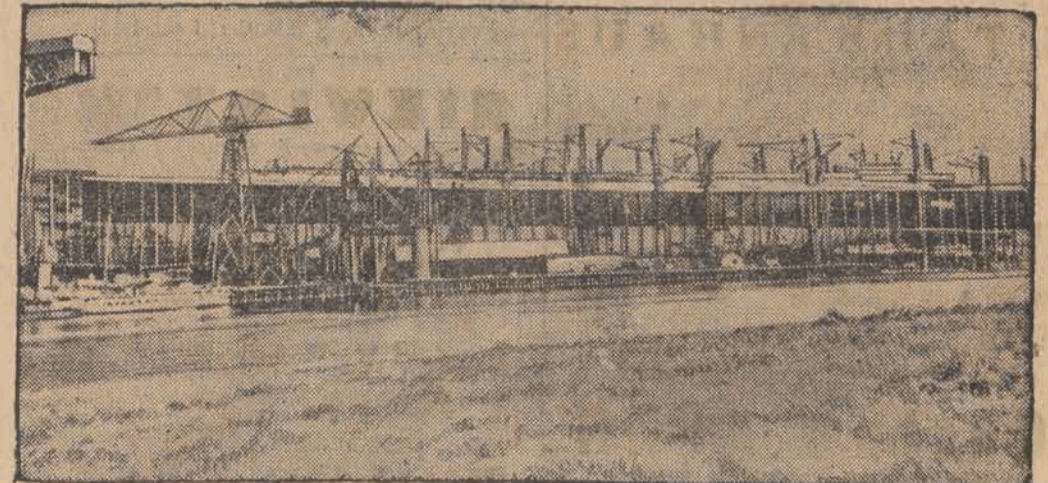
Z okazji 75-lecia urodzin wjeżdża Ford w towarzystwie żony na swoim słynnym „modelu T“ (który rozszedł się po całym świecie w milionach sztuk i ugruntował rozwój nowoczesnego automobilizmu) do wielkiej hali sportowej w Detroit, witany przez 8000 dzieci.

## Dzieci polskie ze Śląska Niemieckiego w Warszawie.



Bawiąca w Polsce wycieczka dzieci polskich ze Śląska Niemieckiego złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

## „Queen Elizabeth“ przed spuszczeniem na wodę.



Budowa drugiego angielskiego olbrzyma morskiego „Queen Elizabeth“ w stoczni John-Browns w Szkocji dobiega końca. We wrześniu statek ten zostanie spuszczonej na wodę. Na zdjęciu statek (o długości ponad 300 metrów) bez kominów w stoczni.

## Shirley Temple choruje na gripę...



Młoda gwiazda zachorowała na gripę. Lekarze w Hollywood wydają o stanie jej zdrowia biuletyny, jak gdyby chodziło o głowę państwa.

## Zgon zabójcy cara.



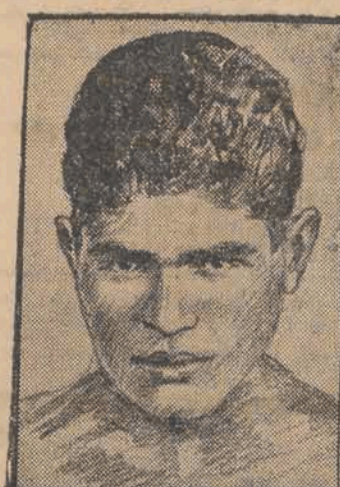
Jakub Mowsiejewicz Jurowski zabójca cara i lekarza nadwornego dr. Bołkina — zmarł w Moskwie, jako ostatni z osób, które brały udział w wymordowaniu rodziny carskiej.

## Czy jesteś członkiem LOPP?

## O mistrzostwo Europy.



Mistrz Europy w wadze ciężkiej wiedeńczyk Heinz Lasek.



Santa Di Leo jego włoski przeciwnik